

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P. oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyków pod wyżej podany adres.

Obchód 3-Majowy w Youngstown

Patriotyczna Polonia w Youngstown i okolicy, rokrocznie oddaje hołd i czesć twórcom, liberalnej na owe czasy Konstytucji 3-go Maja, uchwalonej po pierwszym rozbiórce Polski pod koniec 18go wieku.

Z inicjatywy największego Tow. Wolnych Krakusów, Gr. 827 ZNP, na czele z prezesem Władysławem Chmura; ta patriotyczna impreza odbędzie się w niedzielę, 2-go maja o godz. 3:30 p.p. w hali Wolnych

Krakusów, przy ul. South ave. i Cameron. Wszystkie towarzystwa i parafie polskie wezmą gremialny udział. Wstęp wolny. Na program złożą się piękne występy dżetowy i młodzieży w strojach krakowskich, ze śpiewem i tańcem.

Po raz pierwszy głównym mówcą na tym obchodzie będzie znany patriota i kaznodzieja Ks. Biskup Jan Misiaszek z Cleveland, Ohio.

Ks. prałat Tadeusz Heruday, prob. parafii św. Stanisława odmówi inwokacje a Ks. Antoni Wiśniewski, prob. parafii św. Krzyża benedykcje. Okoliczni księża proboszczowie wezmą także udział, aby zadokumentować swoją miłość i przywiązanie do ziemi swych ojców. Stawie się więc jak najliczniej rodacy i przyjaciół na ten Obchód Majowy.

Za zarząd Tow. Wolnych Krakusów Grupy 827.—Józef Warminiński, sekr.

Gmina 46 ZNP

Youngstown, Ohio. — Gmina 46 ZNP urządziła doroczne święcone w niedzielę, 25-go kwietnia na sali Wol. Pol. Krakusów pnr. 2205 South Ave., o 7-jej wieczorem.

Prez. Mary Grabowska razem z komitetem p. Helen Poloskey, przewodniczącą, zapraszają całą Polonię.—Antonina Cichoń, sekr. Grupy 46.

Karcianka Grupy 1487 ZNP

Zarząd Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 1487 ZNP, serdecznie zaprasza związkowców i członków w czynie, swoich członków i przyjaciół na zabawę karcianą.

Zabawa odbędzie się w niedzielę, 25-go kwietnia, o godz. 5 po poł., zaraz po miesięcznym posiedzeniu Gm. 6 ZNP. Adres: 7205 Fullerton. Dużo pięknych nagród i smaczna zakąska.

Wszyscy proszeni. — Kazimiera Piotrowska, prez.; M. Bartczak, przew.

Z Klubu Polskich Matek

Prezesa Klubu Polskich Matek Niebieskiej Gwiazdy i Zwycięstwa w powiecie Cuyahoga, zwraca się z prośbą do tych członkiń, które nie były obecne na ostatnim posiedzeniu Klubu, a są zainteresowane wycieczką na Florydę o skontaktowanie się z nią jak najprędzej.

Wycieczka urządzana przez Klub Matek na Florydę, wyrusza z Cleveland 9-go maja. Przewidziane jest zwiedzanie atrakcyjnych i historycznych miejsc na trasie wycieczki. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zainteresowani otrzymają szczegółowe informacje od prezesa Leokadii Gizewicz, tel. 341-0225.

Biskup J. Misiaszek w Szpitalu

Znany i ceniony kapłan, doświadczonego kościoła polsko-narodowo katolickiego, ks. biskup Jan Misiaszek, proboszcz parafii św. Trójcy, znowu znajduje się w szpitalu św. Aleksiego.

Przeszedł on poważną operację lecz w najbliższych dniach ma opuścić szpital i udać się do domu na rekonwalescencję. Parafianie i liczni przyjaciele i znajomi życzą biskupowi szybkiego i pełnego powrotu do zdrowia i do swoich obowiązków duszpasterskich.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY jest do nabycia pod następującym adresem: — **CHARLES VOJACEK** 2301 Coventry Drive Cleveland, Ohio. 44134 Tel. 842-1099

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK Polski Program Radiowy Założony w 1927 roku **WXEN** 106.5 FM—Cleveland, Ohio Środa i Piątek, 7:30 wiecz. Niedziela, 10:30-11:30 rano

Zabawa Stoliczkowa

Zarząd Gm. 89 ZNP zaprasza związkowców, związkowczynie, sympatyków, przyjaciół i znajomych na Wielką Zabawę Karcianą, która odbędzie się w sobotę dnia 24 kwietnia, o godzinie 5:30 pp. w sali Tow. Śpiewu Moniuszko, 1073 East 79 ulica w dzielnicy Poznań.

Organizatorzy zabawy oświadczają, że zabawa będzie bardzo interesująca i wartościowa. Nagrody, zakąska i napoje oświadczają, że zabawa będzie bardzo interesująca i wartościowa. Nagrody, zakąska i napoje oświadczają, że zabawa będzie bardzo interesująca i wartościowa.

Zygmunt Jaroszewicz, sekr. Gm. 89 ZNP.

Pleat Pow Now!

PRINTED PATTERN



4772 SIZES 8-18

by Anne Adams

PLEAT POW NOW! See how a longer, sleeker top is poised above swirling sides. Welcome summer, welcome compliments in this knockout.

Printed Pattern 4772: NEW Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) requires 2 3/4 yards 45-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to: Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION-PAKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00



SZCZESLIWY OJCIEC: na zdjęciu sen. Strom Thurmond, lat 68 (R-S. C.) z żoną i urodzoną 30 marca, córeczką, Nancy Moore-Thurmond.

Kisielewski o swoim Nowym "Starcie"

(FEI) — W jednym z ostatnich numerów krakowskiego "Tygodnika Powszechnego" (14. 3.) ukazał się po raz pierwszy od trzech lat felieton Stefana Kisielewskiego podpisany podobnie jak poprzednio używanym przez niego skrótem Kisiel. Jest on jak wiadomo bardzo popularnym publicystą w kraju, znany jest również powszechnie wśród emigracji polskiej na Zachodzie. Był on posłem w dwóch popaździernikowych sejmach z grupy katolickiej "Znak". W następnym okresie wzrastającego w kraju — "zamordyzmu" i braku tolerancji dla najwybitniejszych nawet pisarzy i publicystów, Kisielewski popadł w niełaszkę i przestał pisywać w "Tygodniku Powszechnym" m.in. swoje tygodniowe felietony.

Pierwszy jego felieton o upadku Gomulki ukazał się w wspomnianym tygodniu p.t. "I, znów na starcie". Czytamy w nim m. in.: "A więc trzeba podobno brać się chwacko do pisania felietonów, jako że znów nadchodzi CHWILA OSOBLIWA. W chwili takiej, jak słyszę, nie pora zajmować się minionym 25-leciem, nie wypominać, nie krytykować, nie triumfować, nie rozliczać się z tym co było, lecz przyjąć za punkt wyjścia co jest obecnie i — próbować posuwać sprawę naprzód, po torze, na którym ją umieszczono. Słowem liczyć się z faktami (historycznymi — mówiąc szumnie — wszakże wszystko co jest, jest historyczne), ale

jednocześnie próbować ulepszyć ich funkcjonowanie czyli działać KU POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ".

Trzeba — pisze dalej Kisiel — działać w "wytyczonych ramach, bo bez ram działać nie sposób, chyba czasem, w chwilach tak już bardzo osobliwych, że aż o nich myśleć straszno. Rama to forma, świat podobno wyszedł z formy, trzeba więc jakoś próbować wrócić do formy. Próby takie, a raczej okazja do nich, trafiają się u nas raz na kilkanaście lat i trzeba z nich zaraz skorzystać, choćby człowiek zgola nie czuł się chwacko, przeciwnie, zgryźliwie i kwaskowo. No cóż, nie sposób wstąpić dwa razy do tej samej rzeki jak mówił Heraclit. To znaczy rzeka, formalnie biorąc, jest ta sama, ale wody przepływają w niej wciąż nowe. To ciągłe płynięcie kiedyś bawiło, teraz może znudzić. Nawet ojczyzna może znudzić: Polsko, bądź mój polską — wołał pewien poeta. Pospieszam donieść (zanim kto inny doniesie), że nie jest to znudzenie niepatriotyczne, przeciwnie, wynika z potrzeby idealizowania ojczyzny". Kisielewski zapałada, że swoim nowym felietonem nadaje nowy nagłówek: "Bez dogmatu". Chodzi bowiem o to — jak pisze — "aby odświeżyć ojczyznę, aby nas ona nie uniosła lecz podniecała, proponujemy tutaj kurację odmładzającą: — spojrzeć na wszystko intensywnie i BEZ DOGMATU".

Na Kanadyjskiej "Syberii"

(DP) — Inżynier Alfons Feretycki, dawny lotnik, z żoną (Angielką) i trojgiem dzieci przyjechał spod Alaski z wizytą do Huddersfield, do swej matki i siostry Haliny Skuzowej.

W pobliżu Alaski odkryto niedawno wielkie złoża rudy żelaznej. Inż. A. Feretycki jest zatrudniony przez rząd kanadyjski.

— Jak się panu powodzi?

— No, mam rządową, wspianą wille, z darmowym oświetleniem i ogrzewaniem centralnym. Poza tym wysoka pensja, wolny przejazd czy przelot po całej Kanadzie, dla siebie i rodziny.

— Zatem jesteście państwo zaaklimatyzowani?

— Z początku nie mogliśmy się do tych stron i warunków przyzwyczaić. Lato tam trwa 2 miesiące, a cały czas mroźny słońce, jak na Syberii, dokąd byłem przez wojnę wywieziony w czasie wojny. Poza tym, jak wszędzie w nowo odkrytym kraju, było z początku dużo pionierów i prymitywów. I dzisiaj nie ma jeszcze tam w sklepach, jak tu, wielkiego wyboru. Żona targata nostalgia za Anglią, a mnie za rodziną, bo prócz nas nie ma tam ani jednej polskiej rodziny wokoło.

— Ale w sumie jaka tam pogoda?

— Przynajmniej słońce tam świeci i jest sucho. A tu dzieje się mgły i wilgoci za-

raz nabawiły się kataru.

— Więc ostatecznie co pan postanowił?

— Przy dobrej pensji i dziesięciu technice, stać mnie na to, by tu przyjechać, zapatrzyć się w co potrzeba i widzieć się z rodakami i rodziną. Więc zdaje się, że się już tam na dobre osiedlimy...

Polska Jedynym Aliantem

Na specjalną uwagę zasługuje list ogłoszony w londyńskim "Daily Telegraph" pt. "Poland — the Ally" napisany przez Mary J. Myler z Milford Haven, Pembertonshire.

Nawiązując do oświadczeń w związku ze 150-leciem niepodległości Grecji, w których nazwano ją "jedynym aliantem W. Brytanii", autorka listu pisze, iż nie wolno zapominać, że "Polska, z jej rządem na wygnaniu w Londynie, — walcząca przez całą wojnę od początku do końca przy boku aliantów; jeśli jest kraj, o którym można powiedzieć z absolutną ścisłością, że był kiedykolwiek w czasie wojny naszym jedynym aliantem, — krajem tym była Polska".

Dziennik Pol. — Londyn

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

winni zostaną usunięci z kolegium."

Mimo to na terenie Kolegium nie doszło do buntu i niszczenia sal. Gdy szef lotnictwa gen. Bruce Holloway odwiedził Kolegium, młodzież nie obrzuciła go zgniłymi jajami i wywiskami, lecz zgłosiła serdeczną owację. Kolegium jest młodą instytucją (założoną w 1965 r.) i nie ma zamożnych b. wychowanków, którzy spieszyliby mu z pomocą. Od samego początku walczą oni z trudnościami finansowymi. W ostatnim roku stanęło wobec widma bankructwa. Wpływy spadły i zadłużenie przekroczyło \$1 milion. Instytucja finansowo odmówiła kredytu. Kolegium groziło zamknięciem.

Administracja, fakultet i studenci postanowili do tego nie dopuścić. Studenci dobrowolnie zgodzili się płacić większe czesne. Równocześnie podjęto zbiórkę funduszy. W ciągu kilku miesięcy zebrano \$300,000, ratując tymczasowo uczelnię przed zamknięciem. "Nasz fakultet i studenci są służący na najwyższe uznanie, mówi rektor Dillow. Ofiarność i entuzjazm młodzieży w niesieniu uczelni pomocy są najlepszą zapłatą za wysiłki zmierzające do jej ratowania."

Sytuacja J. F. Kennedy College w Nebraska budzi smutne refleksje. Kolegium, które w obecnych ponurych czasach pielęgnuje najlepsze tradycje wyższych uczelni stoi wobec groźby zamknięcia z powodu braku pieniędzy. Równocześnie wyższe uczelnie, które oficjalnie i programowo przygotowują — nie kadry światłych obywateli i uczonych lecz bolszewickich janczarów, zmierzających do zniszczenia wolności i demokracji — otrzymują miliony dolarów.

Nowy Francuski Satelita Ziemi

Paryż (UPI). — Z poligonu Kourou w Gujanie Francuskiej wyrzucano przy użyciu rakiet "Diamant-B" sztuczny satelita Ziemi "D-2A".

Jest to siódmy francuski sztuczny satelita Ziemi. Waży on 16 kg i ma kształt cylindra o średnicy 700 i wysokości 800 mm. Satelita "D-2A" przeznaczony jest do badania promieniowania słonecznego na wysokościach rzędu 1000 km. Parametry jego orbity wynoszą: apogeum — 808 km, perigeum — 493 km, kąt nachylenia względem płaszczyzny równika — 46 stopni.

Three To Crochet



by Alice Brooks

Spark summer outfits with colorful accessories!

INSTANT CROCHET TRIO — use low-cost, washable rug yarn in three vibrant colors for close-fitting cap, generous shoulder bag, tie belt. Pattern 7121: easy directions.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163 Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, quilts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. \$1.00.

Complete Instant Gift Book — more than 100 gifts for all occasions, ages. \$1.00.

Complete Afghan Book — \$1.00. "16 Jiffy Rugs" Book. 50c. Book of 12 Prizes Afghans. 50c. Quilt Book 1 — 16 patterns. 50c. Museum Quilt Book 2 — 50c. Book 3. "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

Trujący Kwiat

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Była to chwila, w której pan Władysław mało nie zemdlał. Przedewszystkiem wyraził zdumienie z tak dziwnego żądania, a potem poprosił o wytłumaczenie tego tragicznego zjawiska. Okazało się, że Nuchim Lew, który cztery lata temu pożyczył panu Gorajewskiemu 500 rubli, na co otrzymał wystawiony weksel na rubli 600, gdyż poczytywał żydek policzył sobie wcale mały procent, 20 od sta na 3 miesiące, to jest w terminie płatności. Po otrzymaniu jednak od Brechockiego 360 rubli — tak był wzruszony miłą sielanką urzędnika, że weksel sprzedał grubej rybce, pierwszorzędnemu bankierowi Erlichowi, który znow, nie lubiąc tak drobnych interesów, dał ów weksel w posagu biednej kuzynce. Jej to mąż właśnie, potrzebujący pieniędzy na założenie sklepu, sprzedał go Jakóbowi Morgensternowi. Od niego zaś kupił nieszczęsny papier Mojżesz Silberwajg, który właśnie przyszedł się ułożyć. P. Brechocki uczuł łód przy sercu. Wyjął wszystkie kwity pana Nuchima Lwa i porozkładał na stole. Było ich na 360 rubli, które płać z żalem i rozpaczą przez 3 lata. Niestety pan Silberwajg tylko się uśmiechnął z politowaniem.

Wyjął weksel i pokazał jego drugą stronę: "Tu powinno być odpisane — tu w tym miejscu i tak". Puknął palcem i wodził po papierze od niechęcia: Ustępuje na zlecenie Leona Erlicha... Nuchim Lew... aż na samym końcu: Ustępuje na zlecenie Mojżesza Silberwajga... Jakób Morgenstern! Nie ulegało wątpliwości, właścicielem weksłu był pan Silberwajg, który, kiwając głową i biadając nad lekkomyślnością Brechockiego, przysięgał na dzieci swoje, że tego Nuchima Lwa nawet nie zna. Od tej pory pan Brechocki płać ile mógł i kiedy mógł. Warunki jego nędznej egzystencji w miarę urodzin dzieci, z których dwoje umarło, pogorszyły się w takim stopniu, że nie było mowy o spłaceniu kapitału. Pan Silberwajg okazał się zresztą zupełnie ludzkim człowiekiem. Zająwszy rzeczy i uzyskawszy sądowy wyrok — nie uzurpował liicytacji. Zadałwał się kilkoma rublami miesięcznie, lub rublem tygodniowo, — wydaty pan Brechockiej wraz z łzami. Wszystkie szło na procent, który pochłaniał te skromne kopieжки, oddawane z beznadziejną rozpaczą. Tak upływały lata. Pan Mojżesz umarł — zastąpił go syn, który był zupełnie jak ojciec: poważny, ludzki człowiek, nie urządzający liicytacji.

I tak szedł rok za rokiem w chłodzie zimy, w omdlejącym gorącu lata. Nikt się nie spodziewał lepszych czasów — bo spodziewać się nie mógł, nie miał prawa, biorąc pod uwagę najbardziej nawet fantastyczne możliwości. Czas obracał kartki grubej księgi żywota — nie znajdując dla nich wszystkich jednego błysku nadziei, zawsze te same odkrywając stronnice, na których nędza i tęsknota pisały historię ludzkich łez, wylanych na marnie.

Cheć się dostać do mieszkania Brechockich, trzeba było przejść dosyć długi, ciemny i nieprzewietrzany korytarz, na którego końcu, wdzierając się w ciemnościach, sterczały drzwi, opatrzone mosiężną tabliczką z wypisanym nazwiskiem właściciela apartamentów. Było to cenne udogodnienie dla wierzycieli, najliczniej nawiedzających tę ciemną wnękę i szukających klamki oraz samego wejścia przy pomocy zapalonych zapałek. Aniela, wszedłszy w pomurą pająka, po której wieczorami i rankami spacerowały liczne rzesze karaluchów — uniosła nieco suknię, i stąpając ostrożnie, dotarła szczęśliwie do drzwi. Otworzyła nie bez trudu, gdyż drzwi od kilku lat zacinęły się fatalnie i weszła do niemiłej ciemnego przedpokoju. Odrzućmy uderzyły ją zapachy kuchenne — bijące wraz z krzykami pani domu wprost z kuchni. Zdjąwszy kapelusz, weszła do małego pokoju, umebelowanego nie tyle schludnie, ile ubogo, ozdobionego okrągłym stołem, pełnym talerzy, noży i widelców. W kącie siedział Ryszard, czytając książkę. Kiwnęła mu głową na przywitanie — i, nie powiedziawszy słowa, rzuciła się jak długa na — połaż się Boże — kanapę, grat wołający o litość, grający przy każdym poruszeniu chrapiwym jękiem sprężyn, wyglądających z wnętrza na świat Boży, zupełnie bez ceremonii po przez drelich spotały, jak oczy żebraka. Wyciągnęła się z widocznym znużeniem i, odpiąwszy dwa guziki pod szyją — odetchnęła z ulgą.

— Gorąco — szepnęła, jakgdyby do siebie, patrząc jednak na brata. Ryszard milczał. Palił papierosa i czytał, a szelest przewracanych kartek łączył się z coraz gwałtowniejszym i dzikszym wrzaskiem pani Brechockiej. Wreszcie Aniela uśladła i, przeglądając się w małym lusterku, wyjętym z ręcznej torebki, spytała od niechcenia:

— O co mamie znów chodzi?

Odpowiedział cośkolwiek obojętnie, nie przerywając czytania. Kiedy jednak krzyki przybierały rozmiary ordynarnej awantury, rzucił książkę i wstał.

— Wścieć się można w tym domu! — zawołał prawie z rozpaczą.

Stanął przy oknie i zaczął się obojętnie przyglądać nieosobliwemu widokowi. Rosta akacja, schnąc powolną śmiercią w upale dnia. Z remizy wytoczono błyszczący powóz i wygolony woźnica z trywialną pospolitą twarzą szorował szczotką koła, rozebrany do koszuli. Koło niego kręciło się kilkoro dzieci podwórzowych, przyglądając się w zachwycie tej pracy i plując dla żartów w ciebie z wodą, dopóki czczycia się nie spostrzegł i nie zdielił pierwszego lepszego z brzoza mokrą ścierką przez łeb. Wówczas rozbiegły się z krzykiem. Na podwórzu zjawiła się nowa atrakcja. Ryszard z litością patrzył z okna swego mieszkania na idącego po rozpalonym bruku podwórza biedaka, z długimi, spadającymi na kark włosami, przykrytymi zniszczonym melonem. Był to pelen tajemniczości lokator, zajmujący od kilku lat coś w rodzaju facjatki — przerobionej z pewnej części góry. Poprzedni właściciel kamienicy, uważając widocznie, że miejsca na suszenie bielizny jest aż za wiele, kazał część strychu obić deskami i otynkować, stawiać piec, kłócić żelazny i zamykać na mieszkanie. Tam też prowadził cichy żywot, zaniedbany i ośmiewany przez wszystkich "filozof" i "artyista", uczczony temi zaszczytami tutajmi z powodu swych niestrzyżonych włosów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zapisujcie Działwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z.N.P.

Ludność Polski w Ostatnim 10-leciu

(FEI). Główny Urząd Statystyczny (GUS) w Warszawie zaczął ogłaszać od połowy marca br. wstępne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w grudniu ub.r. Spisem objęto — jak podają dzienniki warszawskie (m.in. "Życie Warszawy" i "Trybuna Ludu") — ponad 32,5 miliona osób, ok. 9 milionów mieszkańców i 4,5 miliona budynków mieszkalnych oraz blisko 4 miliony indywidualnych gospodarstw rolnych.

Wstępne wyniki spisu wykazują, że Polska w dniu 8-go grudnia 1970 roku liczyła 32,589,000 mieszkańców, w tym około 10 milionów rodzin. W miastach mieszkało 17 milionów ludności, na wsi zaś 15,5 milionów. Ponieważ w grudniu ub.r. ludność Polski wynosiła ponad 32,5 miliona oznacza to, że w ciągu 10 lat, od ostatniego spisu powszechnego w grudniu 1960 r., liczba ludności wzrosła tylko o 2,8 miliona osób, podczas gdy w poprzednim 10-leciu według danych "Miesięcznika Statystycznego 1970 r." (str. 16), wzrost ten wyniósł ponad 4,7 miliona osób.

Na tak niewielki wzrost ludności ostatniego 10-lecia wpłynęła głównie antypopulacyjna polityka reżymu komunistycznego w Polsce i ciężkie warunki życia ludności a zwłaszcza brak mieszkań. Głównie w swej mowie na ostatnim plenum Komitetu Centralnego PZPR oświadczył: "Problem mieszkaniowy zastrzygił się zwłaszcza w ostatnich latach w rezultacie wchodzenia w życie młodego pokolenia. Ono też szczególnie silnie odczuwa dziś brak mieszkań, co jest równoważne z trudnościami założenia rodziny".

Jaki Był Odpyły Ludności Ze Wsi Do Miast

Prawie połowa ludności Polski — jak wynika z obliczeń GUS — urodziła się po wojnie. Granicę tę ludność Ziemi Zachodnich i Północnych przekroczyła już w połowie zeszłego roku, natomiast w Warszawie tylko 38 proc.

stanowią mieszkańcy urodzeni po wojnie. W minionym 10-leciu wystąpiło duże regionalne zróżnicowanie przyrostu naturalnego, który jak wiadomo stanowi różnicę między liczbą urodzeń żywych i zgonów w danym okresie. Przyrost naturalny w województwach zachodnich i północnych kształtował się w 1970 r. w wysokości 11,2 osoby na 1,000 ludności, podczas gdy np. w Warszawie był on 1,4. Między miastem a wsią zachodziły również dość znaczne różnice na korzyść wsi. W 1970 r. na wsi notowany przyrost naturalny wynosił 10,2 osoby na 1,000 ludności, natomiast w miastach — 7,0.

W świetle ujawnionych ostatecznych danych przez GUS odpyły ludności ze wsi do miast nie był aż tak duży jak się dotąd pisało i mówiło w kraju. Okazuje się bowiem, że w latach 1945—1970 migracja ze wsi do miast wyniosła około 3,4 miliona osób. Jest to i tak pisał w roku ubiegłym tygodnik warszawski "Argumenty" (2,8) — albowiem "nasza urbanizacja — przejście do miasta — to około 25 proc. rezultat przesunięć granic administracyjnych miast po włączeniu do nich wsi, które co prawda czynią mieszkańca wsi mieszkańcem miasta, ale niekoniecznie oznaczają zmianę miejsca pracy, zamieszkania czy czegośkolwiek".

Z dalszych danych GUS dowiadujemy się, że w ciągu ostatniego 10-lecia ludność miast zwiększyła się o 2,6 miliona osób, co wpłynęło na wzrost osiedlenia ludności miejskiej z 48,3 proc. w 1960 roku do 52,2 proc. w 1970 r. Statystycznie więc prawie cały przyrost ludności ogółem był równy przyrostowi w miastach. GUS zapowiada, że pełne opracowanie rezultatów jeszcze dość długo. Ale dzięki nowoczesnej technice i ogromnym wkładom pracy personelu urzędów statystycznych lokalnych ze wstępnymi rezultatami narodowego remanentu będziemy mogli zapoznać już w 3 miesiące po zakończeniu czynności rachmistrów spisowych".

Ceny Żywności w Polsce Po Anulowaniu Grudniowej Podwyżki

(FEI). — Podajemy oficjalnie obowiązujące obecnie ceny ważniejszych artykułów spożywczych po anulowaniu grudniowej ich podwyżki, która jak wiadomo wywołała spontaniczną falę protestów ludności w całym kraju i stała się jedną z głównych przyczyn krwawych wydarzeń w szeregu miast Wybrzeża. Oto ceny niektórych ważniejszych artykułów za 1 kilogram (ceny w nawiasach po podwyżce):

schab wieprzowy 56 złotych (66 zł), boczek surowy 30 zł (34 zł), żeberka 28 zł (32 zł), mięso wieprzowe bez kości 58 zł (74 zł), słonina 36 zł (40 zł), smalec 28 zł (38 zł), kiełbasa krakowska sucha 90 zł (110 zł), kiełbasa żywiecka 60 zł (76 zł), kiełbasa żywiecka 44 zł (52 zł), baleron gotowa-

ny 82 zł (100 zł), mąka pszenna "wrocławska" 6,70 zł (7,80 zł), kasza manna 6,50 zł (8 zł), bułka 2 zł (2,40 zł), dzem wiśniowy 8,80 zł (14 zł). Ceny powyższe podają dzienniki warszawskie przed wprowadzeniem ich w życie 1 marca br. (28.3.).

(FEI). — Na Rzeszowszczyźnie — jak podaje Radio Warszawa (24.3.) — jest obecnie około 35 sztuk niedźwiedzi, ponad 40 sztuk żubrów, 1,500 sztuk jeleni byków, 90 sztuk danieli, ponad 14,000 sztuk sarn i 80-85 sztuk wilków.

Judy Bocheńska

Licząca 15 lat Judy Bocheńska z Eugene, Oregon, była najmłodszą członkinią amerykańskiej drużyny pingpongowej, jaka grała w Chinach. Po powrocie do domu oświadczyła, że wszystko dla niej wyglądało "dość dziwnie" i dopiero w domu dowiedziała się, jak ważne znaczenie polityczne przypisuje się wizycie tej drużyny w Chinach, po wielu latach polityki zamkniętych drzwi dla Amerykanów.



POPULARNA aktorka filmowa, Raquel Welch, nie zaprzecza pogłoskom o zamierzonym rozwodzie z Patrick Curtsiem. Na zdjęciu aktorka z mężem.

GUN & ACCESSORIES SALE
April 24 & 25th
Only a Few Examples:
Shot 25 lbs. \$4.99, Primes \$4.49 per m., Wads \$6.99 per m., 71 Redfield
Scopes 25% off, shot Gun Shells
\$49.95 case. Many others.
BELL GUN & SPORT
3313 Main St., Franklin Pk.
678-1900

Kalendarzyk Zabaw

Sobota, 24 Kwieńnia

Klub Wolnych Przyjaciół zawiadamia, iż zabawa taneczna Klubu odbędzie się w sobotę, 24 kwietnia, o godz. 8 wieczorem, w sali Lucky Stop, 1805 W. Division ul. Serdecznie zapraszamy przyjaciół i sympatyków o poparcie tej zabawy tanecznej. — Za Komitet: Józef Matuga, prezes; Maria Filip, sekretarka.

Niedz., 25 Kwieńnia

Klub Parafii Dębica urządza Stożkową Zabawę w niedzielę, dnia 25 kwietnia, w dolnej sali Domu Weteranów pnr. 1239 N. Wood ul., początek o godz. 2 po poł. Prosimy naszych członków, członkinie, znajomych i przyjaciół na tę zabawę. Dochód przeznaczony jest na biedne dzieci i starszych w okolicy Dębicy. Dziękujemy z góry za poparcie. Po zabawie będzie podana kawa i ciasto. — Antoni Kosiba, prezes; Katarzyna Kotecek, przew.; K. Mitchell, sekr. prot. oraz cały Komitet.

Klub Zwierniczan urządza zabawę "Games Party" w niedzielę, 25 kwietnia, w sali Z.K.M., 1401 W. Superior ul. Początek o godz. 3 po poł. Mamy wiele niespodzianek. Prezes wraz z Komitetem prosi członków i gości na tę zabawę. Ciastka i kawa będą podane przez panie Komitetu. — Rudolf Drozd, prezes; Genowefa Stoch, sekr. prot.; wraz z całym Komitetem.

Z Gminy 75 ZNP

Gmina 75 ZNP odbędzie swoje bardzo ważne posiedzenie w piątek, 23-go kwietnia, w sali Moskale pnr. 5639 Milwaukee Ave., o godz. 8-jej wieczorem.

Podczas posiedzenia będzie omówiona praca w Gminie 75 ZNP na rok 1971.

Ponieważ z poszczególnymi komitetami współpracować powinni wszyscy delegaci i poszczególni członkowie Grup, dlatego usilnie prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie, aby na posiedzeniu dowiedzieć się o wytycznych do pracy każdego Komitetu. Wiadomo, że przy współpracy w zgodzie i harmonii można dokonać bardzo wiele. — Edward Móskał, prezes; Władysław Kuman, sekr. i korespondent Gm. 75 ZNP.

Zebranie Tuley Community Council

Trzecie organizacyjne zebranie Tuley Community Council odbędzie się we wtorek, 20-go kwietnia, o 7:30 wieczorem, w Tuley High School. Zebranie to jest bardzo ważne, gdyż będziemy głosować na urzędników naszych. Prosimy o przybycie! — Alfredo Torres de Jesus, p.o. przewodniczący; Herbert J. Fink, kierownik szkoły.

Zabawa Klubu Ziemi Brzeskiej

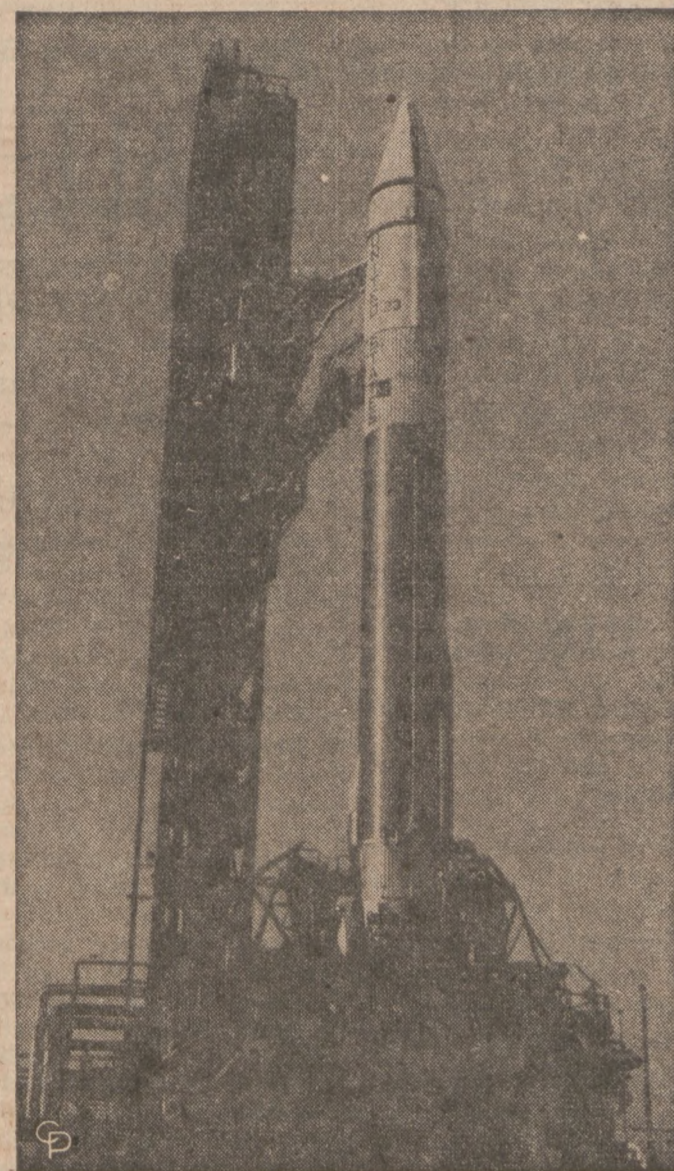
Klub Ziemi Brzeskiej zaprasza wszystkich, a szczególnie dawnych mieszkańców Powiatu Brzeskiego — na swą wiosenną Zabawę Taneczną, która odbędzie się 24 kwietnia, o godz. 8 wiecz., w sali Fajkel przy 2128 N. Leavitt st. Dobrowola orkiestra "Kra-kus" będzie przygrywać. Bufet we własnym zarządzie. Niespodzianki. Bilety do nabycia przy wejściu. Wstęp \$2 od osoby. — Tadeusz Grzyb, prez.

Z Gminy 34 ZNP

Posiedzenie Gminy 34 ZNP odbędzie się we wtorek, 20-go kwietnia, w sali Domu Polskiego pnr. 11939 S. Michigan ave., o godzinie 8-jej wiecz. Ważne sprawy są do załatwienia i delegacja jest proszona o przybycie. — F. Kabat, prezes; F. Jendryaszek, sekretarz.

Zebranie Zarządu Klubu Przyjaciół Prez. Mazewskiego

Zarząd Klubu Przyjaciół Prezesa ZNP Mec. Alojzego A. Mazewskiego zwołuje krótkie posiedzenie Zarządu, we wtorek, 20 kwietnia, do sali SPK, 2914 W. North ave., o godz. 8-jej wieczorem. Ważne sprawy będą omawiane, zamianowane będą roczne Komitety a także zostaną wybrani Komitet Piki-niku. Usilnie prosimy wszystkich członków o punktualne przybycie. Następnym posiedzeniu Klubu odbędzie się 4-go maja, w sali SPK, 2914 W. North ave., o godz. 7:30 wiecz., po którym będzie tradycyjne Święcone połączone z instalacją — Czesław M. Kościelniak, prezes; Helena M. Stermińska, sekr.



DALEKA PODRÓŻ. — Na zdjęciu Mariner 8, który zostanie wyrzucony w orbitę planety Mars w dniu 5 maja, odbywając daleką drogę — 76 milionów mil!

Tradycyjne Święcone w Korpusie Pomocniczym Placówki 5-jej SWAP

Korpus Pom. Placówki Maciej-rzyskiej Nr. 5-ty SWAP odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w niedzielę, 25-go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 2-jej po południu.

Po posiedzeniu odbędzie się tradycyjne Święcone dla naszych członków, na które również zapraszamy członków Placówki Maciej-rzyskiej Nr. 5 z komendantem kol. W. F. Szelag na czele. Prosimy o liczne przybycie.

W sobotę, 24-go kwietnia, prezeska M. Sadowska i kasjerka C. Organa, biorą udział w uroczystości 50-lecia Placówki 14-jej SWAP i w bankiecie.

Michalina Sadowska, prezeska; Maria Giebułtowski, sekr. prot.

Zawiadomienie Wyd. Kobiet Okr. 12 i 13 ZNP Do Gmin i Grup

Wydziały Kobiet Okręgu 12 i 13 ZNP, które będą pełniły obowiązki gospodarzy Bankietu-Balu, podczas którego, w dniu 19 czerwca, odbędzie się wybór krajowej królowej ZNP (Miss PNA), zwracają się do grup i gmin związkowych z prośbą o nadsyłanie rezerwacji na stoliki i należności za bilety. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc pospiech jest wskazany. Bilety w cenie \$10.00 łącznie z obiadem.

Z okazji uroczystości zostanie wydany program, w którym umieszczone będą nazwiska sponsorów, abonentów i patronatów \$25.00; abonent \$10.00 i patronat \$5.00. Blizszych informacji można zasięgnąć, jak również przekazać pieniądze wysłać na adres "Women's Division District 12-13 PNA", 1520 W. Division Street, Chicago, Ill. 60622.

Wybór Miss PNA odbędzie się w naszym mieście poraz pierwszy i każdy kto chce zakupić lepszy stół (miejsce przy stole na 10 osób) powinien się pospieszyć.

Książka Kwiatkowskiego "485 Dni Na Majdanku"

Tłumaczenie Angielskie i Francuskie w Toku. Autor Przygotowuje 2-gie Rozszerzone Wydanie Polskie

Spomniędy wielu książek pamiętników b. kacetowców bodaj największym uznaniem i poczytnością cieszy się książka p. t. "485 dni na Majdanku" Dr. Jerzego Kwiatkowskiego, znanego dawniej i tu w Chicago działacza społecznego, osiadłego obecnie w N. Yorku.

Różni się ona bowiem od innych pamiętników niezwykle obiektywnym i spokojnym w opisywaniu stosunków i wydarzeń. O ile prawie wszystkie autorzy takich wspomnień oddają swe tragiczne przeżycia subiektywnie, emocjonalnie i nieraz mistrzowsko pod względem literackim — o tyle Kwiatkowski nie stara się podkreślać swych przeżyć, a opisuje je jakby z pewnego dystansu jak bystry, inteligentny i bezstronny obserwator. Poza tym w innych pamiętnikach znajdujemy głównie przeżycia osobiste i zdania z najbliższego otoczenia, z którym się autorzy bezpośrednio stykali, a brak ostatecznego obrazu tychże i zasadniczych aspektów organizacji tortur i mordowania.

Natomiast Kwiatkowski, — władający biegle językiem niemieckim, był używany do różnych funkcji, miał możliwość obserwowania i poznania całości tej piekielnej maszyn, jej mechanizmu, jej kierowników i podrzędnych wy-



Kącik Ligi Morskiej

Pisze Władysław Tomaszewski

35-Lecie Okr. 2-go Ligi Morskiej 24 Kwieńnia. — Zabawy, Posiedzenia Oddziałów

Okręg 2-gi Ligi Morskiej w Ameryce obchodzi 35-lecie swego istnienia i dla uczczenia tego momentu, zostanie wydany wspólny bankiet, który odbędzie się w sobotę, dnia 24 kwietnia w sali Wonderland 2940 N. Milwaukee Ave.

Zarząd Okręgu 2-go L.M. wraz z Komitetem Obchodu dokładać wszelkich starań by całość imprezy wypadła jak najbardziej okazale.

Zaproszonych zostało wielu wybitnych gości. Po smacznej kolacji i po krótkim stosownym programie odbędzie się zabawa taneczna. Dobrowola orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Na tę ważną imprezę serdecznie zapraszamy wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków Ligi Morskiej. Za komitet: Zygmund Maliszewski, prezes; Wiktoria Sidor, przew.; L. Latkowska, sekr.

Z Oddziału Syrena 49 Przy Okręgu 7-ym LMA

Oddział Syrena Nr. 49 przy Okr. 7-ym Ligi Morskiej w Am. odbędzie miesięczne posiedzenie 23-go kwietnia, w piątek, o godz. 7:30 wiecz. w Paradise Hall dawniej Kościuszki, 1758 W. 48 ul., wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o przybycie na zebranie i "święcone". Dzień Matek i Ojów razem połączone. Ciepła kolacja. — Prosimy są również przyjaciół naszego oddziału. Prezes Franciszek Goryl i wiceprez. przew. Chojnacka serdecznie zapraszają nowych członków.

Za Zarząd: Fr. Goryl, prezes; J. Trojanek, sekr. prot.; Rozalia Kacznarek, koresp.

Liga Morska Weźmie Czynny Udział w Uroczystościach 3 Maja

Ligowcy i Ligowczynie z Okr. 2, 5 i 7-go zbiorą się przed domem ZNP, 1520 W. Division ul., w niedzielę, 2-go maja o godz. 12 w południe i wezmą czynny udział w obchodzie Konstytucji 3 Maja. Uroczystość w tym roku obchodzona będzie w niedzielę, 2-go maja. Okręg 2, 7 i z pewnością będzie reprezentacją z Okr. 5-go, Hammond, Ind. Wszyscy w mundurach, ciemna marynarka, białe spodnie; kobiety — ciemna marynarka, biała spódniczka. Niech każdy Ligowiec i Ligowczyna stanie do szeregu. Prezes Okr. 7-go Wł. Pula serdecznie prosi o jak najliczniejszy występ do Humboldt Parku na uroczystość Konstytucji Majowej.

Uwaga Oddziału Ligi Morskiej

Zarząd główny Ligi Morskiej w Ameryce kieruje do Oddziałów prośbę, aby w tym roku nie odraczali na miesiące letnie z powodu zjazdu Ligi Morskiej, któ-

Chce Korespondować z Młodą Rodaczką

Drodzy Rodacy!

Jestem Polakiem i mieszkam w Krakowie, dawnej stolicy Polski. Pragnę bliżej poznać Polonię amerykańską poprzez korespondencję z waszą rodaczką. Chciałbym, aby ona w moim wieku, czyli w granicach od 17-18 lat.

Za przychylne załatwienie mojej prośby serdecznie dziękuję. — Z poważaniem, wasz rodak z Polski — Jerzy Policht, Kraków 14, ul. Hetmańska 3, m. 18.

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda! oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczonej poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu.....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by



ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622



WYSYLANY PRZECZCZTZE W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

WYSYLANY PRZECZCZTZE POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Poza Granice Chicago
Rocznice (1 yr.) \$18.00	Rocznice (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznice (1 yr.) \$10.50
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartal. (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JOZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRunswick 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Poprawa Gospodarcza

W okresie bezrobocia zagadnienia gospodarcze zajmują pierwsze miejsce w umysłach społeczeństwa i jego przywódców. Doświadczenia przeszłości zmuszają nas do przyjmowania przeprowadni ekonomistów z dużą dozą sceptycyzmu. Mylili się, gdy zapewniali że środki walki z inflacją szybko doprowadzą do stabilizacji i nie sprawdziły się ich zapowiedzi o osiągnięciu dna i nawrocie do dobrobytu.

Ostatnio możemy jednak zanotować pocieszające zjawisko, które wskazuje zdecydowanie o zahamowaniu procesu staczania się w dół. Według danych statystycznych Departamentu Handlu obroty w sklepach w lutym były o \$300 milionów większe niż w styczniu a w marcu o \$500 milionów większe niż w lutym.

Przełamanie psychozy oszczędzania i ciekawości co będzie u konsumentów jest jednym z najważniejszych czynników ożywienia życia gospodarczego. Najwięcej do wzrostu obrotów przyczynił się popyt na nowe samochody. Jeżeli dotychczasowa tendencja utrzyma się w następnych miesiącach, sprzedaż samochodów osiągnie 10 milionów w ciągu roku. Odnosi się to tylko do samochodów produkcji amerykańskiej. Byłby to rekord nie notowany od lat.

Zapotrzebowanie na inne produkty wykazuje również wzrost. Wzrosła sprzedaż wszelkiego typu ubrań męskich i kobiecych oraz mebli. Większony ruch budowlany przyczynia się do ożywienia wielu dziedzin gospodarki. Wraz z wzrostem popytu na towary opróżniają się składy i zwiększają zamówienia w fabrykach, co da pracę tysiącom bezrobotnych.

Na przejaśnianym się firmamencie gospodarczym nie brak jednak czarnych chmur. Długi strajk pracowników stalowni o którym mówią wszyscy, może doprowadzić do paraliżu gospodarkę narodową. Ostatnie pociągnięcia Białego Domu na odcinku walki z inflacją zdają się wskazywać, że prezydent Nixon odchodzi od błędnej zasady nie przeszkadzania grze wolnych sił ekonomicznych i zaczyna skłaniać się do wprowadzenia kontroli płac i cen, co wobec zupełnie nieodpowiedzialnych i nie uzasadnionych względami ekonomicznymi żądań podwyżek płac przez "bossów" niektórych związków zawodowych może być jedynym skutecznym lekarstwem.

Echa Tragedii

Ostatnio pojawiła się książka J. A. Michener'a pt. "Kent State What Happened and Why", zawierająca obfity materiał o tragicznych wypadkach na uniwersytecie stanowym Kent. Nie wchodząc w szczegóły, warto przytoczyć niektóre konkluzje książki.

Stwierdza ona, że wśród studentów w Kent i w innych uniwersytetach panowało silne niezadowolenie z powodu wojny w Wietnamie i poboru do wojska. Ale to nie znaczy, że gdy ta wojna skończy się, na uniwersytetach zapanuje spokój. Będą inne przyczyny fermentu i niepokoju, jak to jest w Japonii, Francji i Wenezueli.

Konstytucja japońska zabrania prowadzenia wojny, nie ma w Japonii militarystyki, ani przemysłu wojennego. Mimo to zaburzenia wśród studentów mają tam wyjątkowo ciężki charakter. To samo dotyczy Francji, gdzie rozruchy wśród studentów wybuchły właśnie po zakończeniu wojny w Algierii. Rozruchy w Wenezueli wynikają z jeszcze innych przyczyn.

Ogólnie można powiedzieć, że na całym świecie młodzież odrzuca styl życia swych rodziców. Współczesna epoka przypomina dzieje Europy w roku 1848, gdy ruch rewo-

lucyjny ogarnął Francję, Niemcy i Austro-Węgry. Został on zresztą wszędzie stłumiony. Stany Zjednoczone do niedawna były azylem dla tysięcy ludzi zagrożonych w Europie; dziś tysiące młodych ludzi ucieka z U.S., by szukać azylu w Kanadzie, Szwecji, Maroku i Australii. Jeśli dojdzie do otwartego starcia między dwiema generacjami, zwycięży niewątpliwie starsze pokolenie, ponieważ posiada władzę, policję i armię.

Pewną niespodzianką dla czytelnika jest opis w książce reakcji na wypadki w Kent ze strony rodziców studentów tego uniwersytetu. Prawie bez wyjątku rodzice stanęli po stronie strzelającej gwardii stanowej, uważając, że zabici studenci zasłużyli na swój los.

INNI PISZĄ:

Prezydent Wobec "Sprawy Calleya"

N.Y. DAILY NEWS — Prezydent interweniował dramatycznie w sprawie porucznika Calleya, oświadczaając, że sam zastrzegł sobie ostateczną decyzję co do losów tego oficera, skazanego za morderstwa, popełnione w My Lai, w południowym Wietnamie.

Wokół tej sprawy panuje wielkie podniecenie, ale akcja Prezydenta daleka jest od hysterii. Działal on, naszym zdaniem, słusznie, choć wielu ze wrogów żywi odwrotną opinię. Ale teź nie zadowoliliby ich nigdy nic, cokolwiek by zrobił Richard Nixon.

Nixon zapewnił jedynie, w istocie rzeczy, że sprawa Calleya przejdzie przez wszystkie apelacje i procedury, zastrzeżone regulaminem, zanim dojdzie do jakiegokolwiek dalszego posunięcia Prezydenta.

Jest to całkowicie właściwe podejście. Gdyby bowiem Biały Dom nakazał natychmiastowe zwolnienie Calleya, stanowiłoby to nieuzasadnioną interwencję czynnika cywilnego w sprawę wojskową — co znów szkodliwe byłoby dla morale i dyscypliny sił zbrojnych.

Ostatecznie przed Calleyem 52 amerykańskich żołnierzy skazanych zostało za zamordowanie osób cywilnych w Wietnamie, a żadna z tych spraw nie wywołała jakiegokolwiek wzburzenia opinii.

Nastał więc chyba czas na ochłodzenie nastrojów w związku z "afarą Calleya."

* * *

NEW YORK POST — Prezydent Nixon obrał sobie widocznie porucznika Calleya jako swą "potajną broń" w swej przyszłej kampanii wyborczej 1972 roku. Podobnie jak inne Nixonowskie praktyki oportunistyczne, również wykorzystanie sprawy Calleya po ciągnąć może za sobą bardziej skomplikowane skutki, niż to zdaje się obecnie wykazywać chwilowy popularny chór aprobaty. Pan Nixon rozpocząć może namietność daleko wykraczając poza tę aferę.

Bezpośrednim skutkiem jego dwóch nierozsądnych interwencji będzie sprowadzenie do akademickiego raczej pytania bezstronności procedury apelacyjnej. Mimo wypierania się jakiegokolwiek zamiaru wpływania na tok sprawy Prezydent przejął niemniej rolę adwokata Calleya, a więc podważył trybunał wojskowy, który tak sumiennie pracował nad tą sprawą, starając się — bezskutecznie — znaleźć jakieś okoliczności łagodzące. Jaki apelacyjny sąd wojskowy oprócz się będzie mógł tej wyraźnej predyspozycji Naczelnego Wodza sił zbrojnych kraju? I jaka może być nadzieja na poważne prowadzenie dalszych procesów przeciw ludziom, zaangażowanym w makabrze My Lai? Bezpowrotnie stracona została ta reszka honoru, jaką mogły ocalić Stany Zjednoczone, dając poprzednio dowód swemu zdecydowaniu ukarania takiego barbarzyństwa.

Nie można liczyć na poważne dalsze procesy w tej sprawie. Zniszczeniu ulegają zatem automatycznie jakiejkolwiek możliwości wyjawienia roli, jaką odegrali w tej aferze ludzie, zajmujący wyższe stanowiska dowódcze.

A jaka będzie reakcja rodzin, których synowie nadal odsiadują kary wojskowe za o wiele mniejsze przestępstwa czy wykroczenia — jak np. nieoddanie właściwych honorów swym oficerom?

Nasuwa się o wiele więcej takich pytań, powstałych na tle specjalnego potraktowania sprawy Calleya w sposób podważający cały system wojskowej sprawiedliwości. W pewnym stopniu takie krytyczne podejście do tego systemu może być wskazane, ale nie było to chyba zamiarem Prezydenta — gdy organizował to publiczne widowisko.

To i Owo

Jedna z firm amerykańskich skonstruowała superczuły aparat elektroniczny z nausznikami, który dokładnie określa miejsce, w którym w danej chwili znajduje się ryba.

Japonia wprowadziła na orbitę okołoziemską swego drugiego sztucznego satelitę. Waży on 63 kg i na orbitę okołoziemską wyniosła go 4-stopniowa rakietka nośna, wystrzelona z bazy w Uchinoura. Sztuczny satelita wyposażony jest w naukową aparaturę pomiarową i nadajnik radiowy przekazujący na Ziemię wyniki pomiarów.

Pierwszego sztucznego satelitę Japonia wystrzeliła 11 lutego ub. roku.

Pod Redakcją: N Wiśława Bielińskiego A S KALEJDOSKOP

Tajemnica Powodzenia "Love Story" (2). — Na 2,000 Wyższych Uczelni w U.S. Tylko 50 Było Objętych Zaburzeniami. — Jak Powstała Romantyczna Historia Studenckiej Miłości? — O Panienkach z Uniwersytetu Yale. — "Czy Wnuścić Do Domu Sąsiadkę Okrytą Tylko Ręcznikiem?"

Poniżej podaję dokończenie tłumaczenia z tygodnika "Paris-Match" artykułu Yves Salgues, który próbuje analizować tajemnicę niezwykłego powodzenia banalnej książki i filmu, "Love Story".

Segal — obdarzony w większym stopniu inteligencją niż talentami artysty, umysłem bystrzym raczej niż twórczym, posiadający w dodatku cenny i wystrzony zmysł analizowania i syntetyzowania — odrzuca przemoc, by zachować tylko miłość. Dlaczego? Bo przemoc jest po prostu niepopularna. W Stanach Zjednoczonych jest 2 tys. koledzy i uniwersytetów. Do rozruchów doszło tylko na 50 spośród nich. Oś buntu łączy Nowy Jork (Uniwersytet Columbia) z Kalifornią (Uniwersytet Berkeley) omijając jednak wnętrza kraju. Miejscowości, w których dochodzi do przelewu krwi, można liczyć na palcach jednej ręki. Nie zależnie od tego, czy ta niezmiennie czerwona krew płynie, czy nie — z arterii Murzynów lub z żył białych — to życie na Uniwersytecie Yale, pepinierze amerykańskiego kapitalizmu, toczy się wśród wielkiego luksusu. Teren miasteczka Yale, zbudowanego w miłym dla oka stylu neogotyckim, podzielony jest między kilka koledzy, w których panuje atmosfera luksusowego klubu. Uniwersytet ma 8 tys. studentów (w tym 24 niedawno przyjętych Murzynów) a na jednego profesora przypada tam tylko osiem osób. Jest to więc uczelnia elitarna, uczelnia szczęśliwych. Można tam jednak — jak zresztą wszędzie — spotkać pretensjonalnych maminsynków, którzy zaczepiają was stwierdzeniami w rodzaju: "Taki potwór jak Manson nie urodziłby się w tej okolicy". Spotyka się tam — jak wszędzie — urocze i skromne dziewczyny, które prawie że odczuwają wyrzuty sumienia z powodu przynależności do tego high society amerykańskich studentów. Ponieważ na uczelni tej obowiązują zasady najbardziej klasycznej moralności, a jej studentom starannie wpyja się nader trzeźwy pogląd na świat przemysłowy, marihuany i innych narkotyków, środków oszałamiających na bazie morfiny, nigdy nie przestąpił progu tej świątyni dobrych obyczajów Ameryki.

Uniwersytet Yale może do woli cieszyć się swą uprzywilejowaną sytuacją, kaplicie uczelni mogą pękać podczas każdego nabożeństwa — a nie szczęścia biednych i tak nie oszczędzą jej bogatych studentów. Na przykład — gdy pewnego dnia Erich Segal wybiegał się na swój wykład o elementach muzyki w poezji Eurypidesa, usłyszał w pewnym momencie, jak jakiś chłopiec z drużyny piłkarskiej wybuchną płaczem i użalał się koledze: "Była cudowna i potwornie inteligentna. Mówiła zachwycająco o Mozarcie. Życie jest okrutne, Wilsonie. Powinno było mi ją zostawić". W ten sposób narodziła się postać Oliviera Barretta. Narodziło się również pierwsze zdanie "Love Story": "Co można powiedzieć o 25-letniej dziewczynie, gdy już nie żyje?"

Segalowi udało się napisać książkę o ogromnej milicji wielkości, o tych dziewczętach i chłopcach, którzy w uczuciach i czynach autentycznej pary młodych, w tym hymnie do miłości, odnajdują swój własny wizerunek. "Doktor Od Czujących Amatorów"

Przez 11 miesięcy nie szczędzono Segalowi różnych oszczerstw. Nadano mu nawet ironiczny przydomek "Doktor od czujących amatorów". Zostało jednak udowodnione, że "Love Story" wcale nie odcina się od tej młodzieży, która drze w strzępy swe książeczki wojskowe, prowadzi marsze pokojowe i marzy o obróceniu w proch Białego Domu. Do najgorliwszych czytelników książki należą członkowie Czarnych Panter. Ponieważ jest to książka o pewnego rodzaju młodzieży, głosi ona również pewnego rodzaju prawdę. Kobiety piszące do Segala (otrzymuje on do 10 tysięcy listów dziennie) przypominają sobie, że kiedyś w życiu odczuwały się do ukochanego mężczyzny słowami z jego książki, a potem bez przerwy odczuwały wyrzuty sumienia, jak gdyby słowa te miały przyspieszyć i tak nieodwołalne już zerwanie. Jest to między innymi powracająca jak leitmotiv definicja miłości: "Miłość polega na tym, że nie musi się prosić o przebaczenie". Inna prawda powieści — konflikt klasowy, który dzieli Jenny i Oliviera, a znika dzięki miłości — stała się bodźcem do przeprowadzenia ankiety socjologicznej, obejmującej całe terytorium USA. Okazuje się, że 74 proc. studentów — to ludzie żonaci. Ich żony pracują zawodowo, aby zaspokoić potrzeby niekorzystnej chwilowo sytuacji młodego małżeństwa.

Segal — to w ostatecznym rozrachunku człowiek samotny, który myśli o zaadoptowaniu jakiegoś biednego sieroty, jakim był odepchnięty przez ojca bohatera jego powieści. To człowiek, który z ukrytym wzruszeniem poszukuje kontaktu z innymi, który pragnie zmierzyć się z Jazym w biegu na 1500 m, który — bez względu na pogodę — przebiega swą codzienną porcję 10 mil. Człowiek ten, cieszący się popularnością gwiazdora, zaczepiany przez kobiety na ulicy, nazywa siebie samego "wielostronnym specjalistą". To tylko kaprys. Należałoby raczej mówić o różnych pasjach Segala. O pasji długich biegów, pasji do więc uczelni elitarna, uczelnia szczęśliwych. Można tam jednak — jak zresztą wszędzie — spotkać pretensjonalnych maminsynków, którzy zaczepiają was stwierdzeniami w rodzaju: "Taki potwór jak Manson nie urodziłby się w tej okolicy". Spotyka się tam — jak wszędzie — urocze i skromne dziewczyny, które prawie że odczuwają wyrzuty sumienia z powodu przynależności do tego high society amerykańskich studentów. Ponieważ na uczelni tej obowiązują zasady najbardziej klasycznej moralności, a jej studentom starannie wpyja się nader trzeźwy pogląd na świat przemysłowy, marihuany i innych narkotyków, środków oszałamiających na bazie morfiny, nigdy nie przestąpił progu tej świątyni dobrych obyczajów Ameryki.

Na przykład — gdy pewnego dnia Erich Segal wybiegał się na swój wykład o elementach muzyki w poezji Eurypidesa, usłyszał w pewnym momencie, jak jakiś chłopiec z drużyny piłkarskiej wybuchną płaczem i użalał się koledze: "Była cudowna i potwornie inteligentna. Mówiła zachwycająco o Mozarcie. Życie jest okrutne, Wilsonie. Powinno było mi ją zostawić". W ten sposób narodziła się postać Oliviera Barretta. Narodziło się również pierwsze zdanie "Love Story": "Co można powiedzieć o 25-letniej dziewczynie, gdy już nie żyje?"

Segalowi udało się napisać książkę o ogromnej milicji wielkości, o tych dziewczętach i chłopcach, którzy w uczuciach i czynach autentycznej pary młodych, w tym hymnie do miłości, odnajdują swój własny wizerunek.

"Doktor Od Czujących Amatorów"

Przez 11 miesięcy nie szczędzono Segalowi różnych oszczerstw. Nadano mu nawet ironiczny przydomek "Doktor od czujących amatorów". Zostało jednak udowodnione, że "Love Story" wcale nie odcina się od tej młodzieży, która drze w strzępy swe książeczki wojskowe, prowadzi marsze pokojowe i marzy o obróceniu w proch Białego Domu. Do najgorliwszych czytelników książki należą członkowie Czarnych Panter. Ponieważ jest to książka o pewnego rodzaju młodzieży, głosi ona również pewnego rodzaju prawdę. Kobiety piszące do Segala (otrzymuje on do 10 tysięcy listów dziennie) przypominają sobie, że kiedyś w życiu odczuwały się do ukochanego mężczyzny słowami z jego książki, a potem bez przerwy odczuwały wyrzuty sumienia, jak gdyby słowa te miały przyspieszyć i tak nieodwołalne już zerwanie. Jest to między innymi powracająca jak leitmotiv definicja miłości: "Miłość polega na tym, że nie musi się prosić o przebaczenie". Inna prawda powieści — konflikt klasowy, który dzieli Jenny i Oliviera, a znika dzięki miłości — stała się bodźcem do przeprowadzenia ankiety socjologicznej, obejmującej całe terytorium USA. Okazuje się, że 74 proc. studentów — to ludzie żonaci. Ich żony pracują zawodowo, aby zaspokoić potrzeby niekorzystnej chwilowo sytuacji młodego małżeństwa.

Cztery Alternatywy Prezydenta Nixona

W wydaniu z dnia 2 kwietnia b.r. tygodnik "LIFE" przynosi interesujący esej polityczny prof. James McGregor Burns'a, — w którym autor szczegółowo analizuje przypuszczalne warianty strategii politycznej prez. Nixona przed kampanią wyborczą w 1970 roku. Prof. Burns jest wykładowcą na Williams College i cenionym biografem wielu amerykańskich prezydentów. Artykuł dr Burns'a jest rezultatem licznych i wyczerpujących rozmów z najbliższymi współpracownikami prez. Nixona w Białym Domu oraz szczegółowej analizy filozofii Nixona w jego długiej karierze politycznej.

W wyniku swoich obserwacji, prof. Burns konkluduje, iż prez. Nixon będzie miał do wyboru cztery zasadnicze alternatywy strategii politycznej i prawdopodobnie decyzyja co do wyboru jednej z nich będzie powzięta w niedługim czasie, a najpóźniej przed wyborami w 1972 roku. Z artykułu prof. Burns'a podajemy poniżej obszerne wyjątki: "To czego społeczeństwo oczekuje od Nixona, tak jak od każdego zresztą prezydenta, to przyjęcie wyraźnej strategii w kształtowaniu realistycznych programów i mobilizowanie poparcia w społeczeństwie i Kongresie dla ich realizacji.

Innymi słowami, skuteczna strategia — musi przemienić w p i y w y i wolę prezydenta w realne polityczne i społeczne przeobrażenia, co jest istotą rządzenia. Jeżeli prezydentowi uda się tego dokonać to będzie miał on do wyboru cztery alternatywy politycznej strategii: "Pierwsza alternatywa: Przesunąć politykę zdecydowanie na lewo, zabrać demokratom wiatr z żagli w takich programach jak państwowe ubezpieczenia szpitalne i medyczne, budownictwo mieszkaniowe i prawa grup mniejszościowych, wejść głęboko na terytorium świata pracy i etnicznych bastionów starej koalicji Roosevelta i opanować całe centrum politycznego wachlarza od umiarkowanych liberałów do umiarkowanych konserwatystów.

W rzeczywistości, nowe projekty ustawodawcze Nixona dają wyraz poważnej trosce o zmiany społeczne, ale w całości nie usiłują jednak przełiczyć demokratów w o biennicach. Sam Prezydent w rozmowach z przyjaciółmi potwierdza, iż jest bardziej radykalny niż demokraci, przy czym bardziej praktyczny także, ponieważ jako republikanin może przeprowadzić pewne programy, jak na przykład cięcia w budżecie wojskowym, czego demokraci nie ośmielili by się zrobić. Ale jest mało prawdopodobne aby Nixon poszedł na "p r e z e l i c y t o w a n i e" demokratów, tak jak to w swoim czasie zrobili w W. Brytanii towarzysze pod wodzą Disraeliego w stosunku do wigów. Nixon nie ma w tym kierunku ideologicznego przekonania, — jak również jest świadomy, że tego rodzaju strategia nie miałaby oparcia ani wśród najbliższego mu sztabu w Białym Domu, ani w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych Partii Republikańskiej.

Druga alternatywa: Nixon może przyjąć czysto partyjną strategię republikańską, — współpracować bardzo ściśle z przywódctwem Partii Republikańskiej w Kongresie i przygotowywać atrakcyjnych kandydatów republikańskich na urzędy publiczne w 1972 roku. Większość naszych prezydentów, a szczególnie demokraci Woodrow Wilson, którego Nixon bardzo ceni, kierowała się partyjną linią strategiczną. Ale przyjęcie takiego sztywnego partyjnego stanowiska może prowadzić do wielkich tarć z demokratycznym Senatem i Izbą i w rezultacie nie stworzyć dla Prezydenta "dobrej pozycji wyjściowej" w kampanii 1972 roku.

Trzecia alternatywa: Zainicjowanie kreatywności i politycznych przegrupowań. Oznacza to w praktyce bardziej ryzykowną inicjatywę strategiczną, która ma wielu zwolenników w najbliższym otoczeniu Nixona, Dlaczego? Wyniki zestychnych ankiet i dokładna analiza nastrojów społecznych wskazują, że wprawdzie mniejszość Amerykanów jest republikańska, ale zdecydowana większość jest bądź konserwatywna bądź w centrum politycznym.

Czy w tych okolicznościach nie warto pokusić się o zjednoczenie tej wielkiej, z ogromnym potencjałem politycznym większości amerykańskiej? "Dlatego zamiast dotychczasowej strategii południowej (Southern strategy) nie dążyć do stworzenia o wiele większej i potencjalnie do wykorzystania koalicji. Koalicji, która objęłaby: stany południowe, stany w rejonie Gór Skalistych, północne stany Nowej Anglii, stany Wielkiej Równiny, kawały Środkowego Zachodu.

Koalicji średniej klasy, niższej klasy, rolników, robotników budowlanych (hard hats), grup etnicznych irlandzkich, włoskich i polskich. Podobnie, jak wielkie koalicje jacksonowskie, lincolnowskie i rooseveltońskie w przeszłości, — taka nowa koalicja Nixona mogłaby dominować polityczną scenę narodową przynajmniej przez całe jedno pokolenie. Można nawet zauważyć pewne posunięcia, które mogłyby świadczyć o takim kierunku strategicznym. Należą do nich mianowanie senatora z Kansas Roberta Dole, przewodniczącym Centralnego Komitetu Krajowego Partii Republikańskiej oraz demokraci z Texasu, — Johna Connally — Sekretarzem Skarbu.

Niemniej jednak, tego rodzaju strategia wymagać będzie niezmiernie ryzykownej wolty politycznej i wielkiego hazardu, na który Nixon mimo całej atrakcyjności, nie zgodzi się pewno pójść, świadomo tego, iż chodzi tu o wizję zupełnie nowej partii politycznej i zupełnie nowy ruch polityczny w Ameryce.

Czwarta alternatywa: Kontynuowanie dotychczasowej taktyki improwizacji, z ważnymi aby Nixon poszedł na "p r e z e l i c y t o w a n i e" demokratów, tak jak to w swoim czasie zrobili w W. Brytanii towarzysze pod wodzą Disraeliego w stosunku do wigów. Nixon nie ma w tym kierunku ideologicznego przekonania, — jak również jest świadomy, że tego rodzaju strategia nie miałaby oparcia ani wśród najbliższego mu sztabu w Białym Domu, ani w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych Partii Republikańskiej.

Druga alternatywa: Nixon może przyjąć czysto partyjną strategię republikańską, — współpracować bardzo ściśle z przywódctwem Partii Republikańskiej w Kongresie i przygotowywać atrakcyjnych kandydatów republikańskich na urzędy publiczne w 1972 roku. Większość naszych prezydentów, a szczególnie demokraci Woodrow Wilson, którego Nixon bardzo ceni, kierowała się partyjną linią strategiczną. Ale przyjęcie takiego sztywnego partyjnego stanowiska może prowadzić do wielkich tarć z demokratycznym Senatem i Izbą i w rezultacie nie stworzyć dla Prezydenta "dobrej pozycji wyjściowej" w kampanii 1972 roku.

Trzecia alternatywa: Zainicjowanie kreatywności i politycznych przegrupowań. Oznacza to w praktyce bardziej ryzykowną inicjatywę strategiczną, która ma wielu zwolenników w najbliższym otoczeniu Nixona, Dlaczego? Wyniki zestychnych ankiet i dokładna analiza nastrojów społecznych wskazują, że wprawdzie mniejszość Amerykanów jest republikańska, ale zdecydowana większość jest bądź konserwatywna bądź w centrum politycznym.

Czy w tych okolicznościach nie warto pokusić się o zjednoczenie tej wielkiej, z ogromnym potencjałem politycznym większości amerykańskiej? "Dlatego zamiast dotychczasowej strategii południowej (Southern strategy) nie dążyć do stworzenia o wiele większej i potencjalnie do wykorzystania koalicji. Koalicji, która objęłaby: stany południowe, stany w rejonie Gór Skalistych, północne stany Nowej Anglii, stany Wielkiej Równiny, kawały Środkowego Zachodu.

Koalicji średniej klasy, niższej klasy, rolników, robotników budowlanych (hard hats), grup etnicznych irlandzkich, włoskich i polskich. Podobnie, jak wielkie koalicje jacksonowskie, lincolnowskie i rooseveltońskie w przeszłości, — taka nowa koalicja Nixona mogłaby dominować polityczną scenę narodową przynajmniej przez całe jedno pokolenie. Można nawet zauważyć pewne posunięcia, które mogłyby świadczyć o takim kierunku strategicznym. Należą do nich mianowanie senatora z Kansas Roberta Dole, przewodniczącym Centralnego Komitetu Krajowego Partii Republikańskiej oraz demokraci z Texasu, — Johna Connally — Sekretarzem Skarbu.

Niemniej jednak, tego rodzaju strategia wymagać będzie niezmiernie ryzykownej wolty politycznej i wielkiego hazardu, na który Nixon mimo całej atrakcyjności, nie zgodzi się pewno pójść, świadomo tego, iż chodzi tu o wizję zupełnie nowej partii politycznej i zupełnie nowy ruch polityczny w Ameryce.

Czwarta alternatywa: Kontynuowanie dotychczasowej taktyki improwizacji, z ważnymi aby Nixon poszedł na "p r e z e l i c y t o w a n i e" demokratów, tak jak to w swoim czasie zrobili w W. Brytanii towarzysze pod wodzą Disraeliego w stosunku do wigów. Nixon nie ma w tym kierunku ideologicznego przekonania, — jak również jest świadomy, że tego rodzaju strategia nie miałaby oparcia ani wśród najbliższego mu sztabu w Białym Domu, ani w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych Partii Republikańskiej.

Druga alternatywa: Nixon może przyjąć czysto partyjną strategię republikańską, — współpracować bardzo ściśle z przywódctwem Partii Republikańskiej w Kongresie i przygotowywać atrakcyjnych kandydatów republikańskich na urzędy publiczne w 1972 roku. Większość naszych prezydentów, a szczególnie demokraci Woodrow Wilson, którego Nixon bardzo ceni, kierowała się partyjną linią strategiczną. Ale przyjęcie takiego sztywnego partyjnego stanowiska może prowadzić do wielkich tarć z demokratycznym Senatem i Izbą i w rezultacie nie stworzyć dla Prezydenta "dobrej pozycji wyjściowej" w kampanii 1972 roku.

Trzecia alternatywa: Zainicjowanie kreatywności i politycznych przegrupowań. Oznacza to w praktyce bardziej ryzykowną inicjatywę strategiczną, która ma wielu zwolenników w najbliższym otoczeniu Nixona, Dlaczego? Wyniki zestychnych ankiet i dokładna analiza nastrojów społecznych wskazują, że wprawdzie mniejszość Amerykanów jest republikańska, ale zdecydowana większość jest bądź konserwatywna bądź w centrum politycznym.

Czy w tych okolicznościach nie warto pokusić się o zjednoczenie tej wielkiej, z ogromnym potencjałem politycznym większości amerykańskiej? "Dlatego zamiast dotychczasowej strategii południowej (Southern strategy) nie dążyć do stworzenia o wiele większej i potencjalnie do wykorzystania koalicji. Koalicji, która objęłaby: stany południowe, stany w rejonie Gór Skalistych, północne stany Nowej Anglii, stany Wielkiej Równiny, kawały Środkowego Zachodu.

Koalicji średniej klasy, niższej klasy, rolników, robotników budowlanych (hard hats), grup etnicznych irlandzkich, włoskich i polskich. Podobnie, jak wielkie koalicje jacksonowskie, lincolnowskie i rooseveltońskie w przeszłości, — taka nowa koalicja Nixona mogłaby dominować polityczną scenę narodową przynajmniej przez całe jedno pokolenie. Można nawet zauważyć pewne posunięcia, które mogłyby świadczyć o takim kierunku strategicznym. Należą do nich mianowanie senatora z Kansas Roberta Dole, przewodniczącym Centralnego Komitetu Krajowego Partii Republikańskiej oraz demokraci z Texasu, — Johna Connally — Sekretarzem Skarbu.

Niemniej jednak, tego rodzaju strategia wymagać będzie niezmiernie ryzykownej wolty politycznej i wielkiego hazardu, na który Nixon mimo całej atrakcyjności, nie zgodzi się pewno pójść, świadomo tego, iż chodzi tu o wizję zupełnie nowej partii politycznej i zupełnie nowy ruch polityczny w Ameryce.

Czwarta alternatywa: Kontynuowanie dotychczasowej taktyki improwizacji, z ważnymi aby Nixon poszedł na "p r e z e l i c y t o w a n i e" demokratów, tak jak to w swoim czasie zrobili w W. Brytanii towarzysze pod wodzą Disraeliego w stosunku do wigów. Nixon nie ma w tym kierunku ideologicznego przekonania, — jak również jest świadomy, że tego rodzaju strategia nie miałaby oparcia ani wśród najbliższego mu sztabu w Białym Domu, ani w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych Partii Republikańskiej.

Druga alternatywa: Nixon może przyjąć czysto partyjną strategię republikańską, — współpracować bardzo ściśle z przywódctwem Partii Republikańskiej w Kongresie i przygotowywać atrakcyjnych kandydatów republikańskich na urzędy publiczne w 1972 roku. Większość naszych prezydentów, a szczególnie demokraci Woodrow Wilson, którego Nixon bardzo ceni, kierowała się partyjną linią strategiczną. Ale przyjęcie takiego sztywnego partyjnego stanowiska może prowadzić do wielkich tarć z demokratycznym Senatem i Izbą i w rezultacie nie stworzyć dla Prezydenta "dobrej pozycji wyjściowej" w kampanii 1972 roku.

Trzecia alternatywa: Zainicjowanie kreatywności i politycznych przegrupowań. Oznacza to w praktyce bardziej ryzykowną inicjatywę strategiczną, która ma wielu zwolenników w najbliższym otoczeniu Nixona, Dlaczego? Wyniki zestychnych ankiet i dokładna analiza nastrojów społecznych wskazują, że wprawdzie mniejszość Amerykanów jest republikańska, ale zdecydowana większość jest bądź konserwatywna bądź w centrum politycznym.

Czy w tych okolicznościach nie warto

Council 2 PNA Ladies Take First Place In District 12 PNA Tourney



PNA Director Mildred Winiacki, member of the PNA Sports-Youth Commission, presented the champs with the Championship Trophy donated by the PNA Sports-Youth Dept. Pictured (l. to r.) PNA Director Florence Wiatrowski, Dolores Michalak, Margaret Lillak, Katherine Szwedulak, Wanda Alledjka, Council 2 Vice-Pres., Mildred Winiacki, PNA Director and Jo Kwasny. Kneeling are Rose Brzezinski, Edmund Desecki, Tournament Chairman, Virginia Wodyla and Laverne Duda.

Crete Handicap Mile At Arlington Park

The area's first full week of the 1971 thoroughbred season will be highlighted this Saturday at Arlington Park with the running of the \$15,000 Crete Handicap Mile.

Thoroughbred competition began Saturday with the Arlington Park Inaugural and following five days of charity racing, thru Friday, the Arlington Heights Plant will begin a season that will run for 110 days.

The Crete, keynote event of the Balmoral Jockey Club's 27-day spring meeting, is expected to draw most of the entries, plus a couple more distance - minded handicappers.

Peter Kosiba, Arlington racing secretary said recently, "it might be a bit early to tab horses other than the Inaugural starters who will enter the

Crete, but I know for certain that Bob Ballis is pointing Elegant Heir for the mile."

Among other standouts listed as possible starters are Loco Kid, Fleet Wing, while Omy Spitzer's Trusty Pro has been listed as a definite entry.

An overall look at the Arlington Park schedule shows a daily starting time of 2 p.m. with the Perfecta to be offered on the 5th and 9th races. Ladies Day will be every Tuesday while Senior Citizens will be admitted free to the grandstand, Monday thru Friday, upon payment of the 50c tax and service charge.

Kosiba has designed the 1971 feature - race program with progressive distances, to be climaxed Saturday, May 22 by the 1 1/8 miles \$25,000 Better Be Handicap.

Lloyd Pettit Signs On For Another Year of Blackhawk Hockey On WMAQ Radio

Harry D. Jacobs, Jr., General Manager of WMAQ Radio, today announced the signing of a new term contract with Lloyd Pettit for the play-by-play broadcasts of Chicago Blackhawk Home Games and possible play-off games in the 1971-72 season.

Mr. Pettit joined the staff of WMAQ in September of 1970 when the station acquired the broadcast rights to all Hawk home and possible play-off games.

Commenting on the Pettit contract signing, Mr. Jacobs

said: "We are pleased to continue our association with Lloyd Pettit and the Chicago Blackhawks for another exciting season. Ratings have proven we have one of the most popular sports teams in the country. In the most recent survey taken by the American Research Bureau (ARB), the Hawks tabulated a 37 percent share of the audience. We attribute this to an exciting winning team, and in my estimation, the finest play-by-play announcer in the country, Lloyd Pettit."

The Stanley Cup Awarded Annually to the Team Winning the National Hockey League's Best-of-Seven Final Playoff Round

It is symbolic of the World's Hockey Championship. Accompanying the trophy is a monetary award totaling \$157,500 which is distributed in the following way: \$47,250, based on 21 units of \$2,250 each, for the team winning its best-of-seven quarter final round; \$47,250, based on 21 units of \$2,250 each, for the team winning its best-of-seven semi-final round; and \$63,000, based on 21 units of \$3,000 each, for the team winning the final round. Thus there are 21 units of \$7,500 each for the Stanley Cup championship team.

History
The Stanley Cup, the oldest trophy competed for by professional athletes in North America, was donated by Frederick Arthur, Lord Stanley of Preston and son of the Earl of Derby, in 1893. Lord Stanley purchased the trophy for 10 pounds (48.67 at the time) for presentation to the amateur hockey champions of Canada. Since 1910, when the National Hockey Association took possession of the Stanley Cup, the trophy has been the symbol of professional hockey supremacy. It has been competed for only by NHL teams since 1926 and has been under the exclusive control of the NHL since 1946, since which there have been alterations to the structure of the Cup totalling \$6,000. In addition, engraving costs are approximately \$150 per year, or a total of \$8,250 for the names engraved on the trophy since 1913.

The Bruins ended a 29-year drought as they won the Stanley Cup for the first time since 1940-41 and for the 4th time in the team's 46-year history. Under coach Harry Sinden, who surprised the hockey world by resigning a few days after guiding the Bruins to the Cup championship, Boston defeated the New York Rangers four games to two in the quarter-final series, and then eliminated East Division champion Chicago Black Hawks in four straight games in the semi-final series. In the Final series against the St. Louis Blues, Bruins again won in four straight games, enabling them to establish a playoff record of 10 straight victories. St. Louis gained its third straight entry in the final series by defeating the Minnesota North Stars in the quarter - final series four games to two and the Pittsburgh Penguins in the semi-final series four games to two. Chicago defeated the Detroit Red Wings four straight games, all by 4-2 scores, to advance to the semi-final while Pittsburgh also won four straight in its semi-final, defeating the Oakland Seals. Bruins' Stanley Cup victory meant the famous trophy went to a United States team for only the second time in 15 seasons. Chicago had won it in 1960-61 with Montreal and Toronto winning in the other 13 seasons. For the first time in NHL history, there were no Canadian teams in the Stanley Cup playoffs in 1969-70.

Edwin T. Kolski Bowling League

STANDINGS

	W.	L.	Pts.
Cincy's Chicken	27	15	64
R-K TAP	25	17	60
Return Tap	25	17	58
Evergreen Bowl	25	17	57
Gallery Bar	21	21	49
Carnival Shop	20	22	49
Club Trio	19	23	44
Tower Lounge	17	25	39
Peasants Corners	16	26	36
Jet Club	15	27	35

CLUB TRIO: E. Sobotka 413, E. Pieniazek 537, W. Witowicz 545, R. Jaros 428, V. Pieniazek 599.

JET CLUB: Sydor 552, Zech 500, Rzewnicki 419, Hradnansky 463, Schlieben 489.

PEASANTS CORNERS: R. Arnevas 431, N. Becker 336, F. Wilhelm 347, N. Vanderplum 499, C. Maluchnik 584.

RETURN TAP: E. Jarosz 580, F. Nega 500, Kruzewski 501, Zbylut 506, Bloom 536.

CINCY'S CHICKEN: Nega 504, Ciura 500, Sikorski 514, Sarillo 536, Witkowski 675.

TOWER LOUNGE: B. Ceglarski 551, B. Patenauode 520, D. Zelasko 503, S. Hujar 488, S. Kawa 545.

EVERGREEN BOWL: H. Skybal 484, W. Piotrowski 582, B. Kaczmarek 518, G. Mozdierz 490, E. Banks 549.

CARNIVAL SNACK: J. Brzank 550, L. Asbury 438, R. Majesty 513, E. Stwik 450, J. Sikorski 427.

R-K TAP: L. Sittkiewicz 453, S. Markiewicz 517, J. Marek 469, W. Oakes 510, M. Filimonczyk 559.

GALLERY BAR: Kolski 435, W. Marzec 519, S. Magiera Jr. 544, S. Marzec 503, S. Magiera Sr. 468.

Decision Later This Month On Bears' Home Field

The Bears probably won't reach a decision on their home field until late this month, says George Halas Jr., Bear president.

"There are too many factors involved here," he said. "We have to think not only of 1971, but of about the five seasons to come." At the end of five seasons, Halas hopes a new stadium is built in Chicago.

Comiskey Park and Soldier Field are under consideration for the next five years. Wrigley Field, the former home base, is an outside possibility, the Bear management has indicated.

Gene Cichowski New Trier Coach

Gene (Chick) Cichowski, coach of the Lake County Rifles of the Central States Football League for the last five years, has resigned to become head football coach at New Trier East High School in Winnetka.

Cichowski guided the Rifles to a 47-13-2 record, four division titles and a pair of league championships in 1966 and 1967. An Indiana graduate, he played professional football with Pittsburgh and Washington of the National Football League and Calgary of the Canadian League.

Olympic Door Open For Red China

New York (UPI) — The thaw in sports relations between Communist China and the rest of the world, started this week by the visit of the U.S. table tennis team behind the Bamboo Curtain, could lead to a return to Olympic competition by the Chinese.

Avery Brundage, head of the International Olympic Committee, said recently the door is open to the Red Chinese to return to the Olympics if they want to.

"We have repeatedly told them that our purpose is to unite the youth of the world," said the 83-year-old Olympic chief.

Ben Guidolin Coach Of New Bruins' Farm

Boston (UPI) — Armand (Bep) Guidolin, 45, a veteran of nine years as a National Hockey League forward Monday was named coach of the Boston Bruins' new farm club in the American Hockey League.

Guidolin, who made his NHL debut with the Bruins at the age of 17 in the 1942-43 season, returns to the organization as coach for the 1971-72 campaign.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

STEMKOWSKI BIJE CHICAGO BLACK HAWKS

Nareszcie kibice hokeja na lodzie doczekali się zakończenia ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Sir Stanley'a. Zespół Black Hawks wyeliminował w czterech meczach — słaby zespół Philadelphia Flyers, a ostatnio Minnesota North Stars pobiła 4-2 zespół St. Louis Blues, a New York Rangers odprawili w meczach 4-2 młodą, ale b. ambitnie grającą drużynę Toronto Maple Leafs.

Jedyną wierszowaną rozgrywką pomiędzy zespołami Boston Bruins i Montreal Canadiens, przeprowadzone były w siedmiu spotkaniach, z których niespodziewanie zwycięsko wyszedł zespół Montrealu, który wygrał cztery spotkania, a zespół Bostonu trzy. Jeszcze w niedzielę nie było wiadomym, kto będzie czwartym partnerem w półfinałowych rozgrywkach. Dopiero popołudniowe spotkanie transmitowane przez TV dało rozwiązanie, kto jest czwartym partnerem w rozgrywkach Pucharu Sir Stanley'a.

Spotkanie Bostonu z Montrealem oglądane na małym ekranie telewizyjnym, godne było finalistów, pomimo, że zwyciężyło się zwycięstwem doskonałego grającego Kanadyjczyka 4:2. Pokazali oni piękny hokej, mając przemysłowe zagrywki, grając przy tym szybko, ogrywali rosyjskich defensorów z Bostonu. Również bramkarz kanadyjski — Ken Dreydon, wykazał wspaniałą formę i doskonały refleks i jemu zespół Montrealu może zawdzięczać w pewnej mierze pewne zwycięstwo. W zespole Bostonu — Chevers nie bronik tak wspaniale. Również i linie obronne popełniały dużą błądów, pozwalając gościom na zdobycie bramek z bliskiej odległości.

Większość kibiców sportowych stało się zadowolonych, gdyż zwycięstwo przegranej i wyeliminowania zespołu Bostonu, który na ogół nie jest lubiany na tutejszym terenie. W obliczeniach ekspertów hokejowych przed rozpoczęciem rozgrywek pucharowych — stawiano ogólnie na zespół Bostonu, który zdobył w "cugłach" mistrzostwo National Hockey League i który miał zdobyć również Puchar Sir Stanley'a.

W niedzielę gościliśmy w Chicago zespół hokejowy New York Rangers, który zjechał na półfinałowe spotkanie przeciwko Black Hawks. Zainteresowanie tym meczem było wielkie, gdyż w ciągu tygodnia bilety, które ma dyspozycję Bismarck hotel zostały wyprzedane, a o następnych nie ma co marzyć. Również w Bostonie było wielkie zainteresowanie, gdyż sprawozdawca tego meczu twierdził, że gdyby gospodarze spotkania mieli halę na 30,000 widzów na pewno byłaby zapelniona.

Dobry hokej pokazano tylko w I tercji na lodowisku Chicago Stadium pomiędzy zespołami Black Hawks i New York Rangers, pomimo że w pierwszej tercji zdobył tylko jedną bramkę. Bramka ta nie była przednią marką, — gdyż krążył odbity od ciała Korrola wpadł do siatki w 12:59 min gry, po zagrywce kraźka D. Hull do Stapletona, a ten strzelił na bramkę gości i krążył w locie trafili Korrola. Akcja ta rozpoczęła się po odródkowaniu Mikita — Stemkowski, po której kraźka zdobył Mikita i zagrał do D. Hulla. Była to chyba jedyna okazja, w której Mikita wygrał odródkowanie od zawodnika Stemkowskiego.

Druga tercja nie należała do pięknych, gdyż oba zespoły grały defensywnie. Nie więc dziwnego, że tercja ta zakończyła się bezbramkowo. Jednak taktycznie zespół Black Hawks w tym czasie grał bezbłędnie i zdawało się, że stan meczu 1:0 dla zespołu chicagowskiego zostanie utrzymanym do końca meczu.

Wskazówki zegara uciekały szybko i minęły już 16 minut gry i zdawało się, że nie już wyniku nie zmieni, mimo że Black Hawks miał przewagę w na całym lodowisku. Kilka kapitalnych okazji nie zostało wykorzystane. W 16 min. zawodnicy chicagowscy kilkakrotnie oddali strzały, które Giacomini świetnie obronił. Nie

spodziewana kontrakcja zespołu New Yorku i Ratelle po zagrywce Hadfield - Gilbert w 16:44 równał i mecz został przedłużony z tym, kto zdobędzie następną bramkę zostanie zwycięzcą spotkania.

Pete Stemkowski w niecałe dwie minuty później niemożliwie dotarł do bramki i zdobył zwycięską bramkę. Niecałe cztery minuty dzieliły zespół Black Hawks od zwycięstwa w normalnym czasie. Drugie rozegranie tych zespołów rozegrane zostanie dziś wieczorem na lodowisku Chicago Stadium o godzinie 7:30 wieczorem, c którzy nie mają możliwości kupienia biletów na stadion, mogą oglądać mecz na telewizji w kolorach, na wielkich ekranach w czterech kinach.

MECZE PIŁKARSKIE W EUROPIE

Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w Atenach pomiędzy Grecją i Bułgarią, przyniósł zwycięstwo Bułgarom 1:0 (0:0).

W Bergamo rozegrano mecz II-gich reprezentacji Włoch i Bułgarii, który zakończył się remisem 0:0.

W Berlinie Zachodnim piłkarze ligowej Herthy wygrali z reprezentacją Rumunii 4:2 (3:1).

Piłkarze Ajaxu wyeliminowali w Hadze w ćwierćfinale pucharu Holandii znany zespół Feijenoord, wygrywając 2:1 (0:1).

W Stambule w eliminacyjnym meczu do turnieju juniorów UEFA Turcja - Rumunia wygrali Rumuni 2:1. Awans z grupy IV zdobyła Bułgaria 5 pkt., wyprzedzając Rumunię 4 pkt. i Turcję 1 pkt.

Eliminacyjny mecz piłkarski juniorów do turnieju UEFA w Oslo, pomiędzy Norwegią i Finlandią zakończył się zwycięstwem Norwegów 2:0 (1:0).

W Algierze piłkarze Algierii zremisowali z Mali 2:2 w eliminacyjnym meczu turnieju olimpijskiego. Do dalszych rozgrywek przeszła Mali, która wygrała pierwszy mecz 1:0 i zmierzy się w kolejnym spotkaniu z Tunezją.

MECZE PIŁKARSKIE W CHICAGO

Puchar Juniorów
Eagles - Rams 0:0 OT.

Major Division	
Eagles - Maroons	1:0
Croatian - C.D.A.	6:1
Olympic - Schwaben	0:0
Lions - Kickers	1:1
Rams - Athletic	4:4

First Division	
Youths - Gr-White	2:1
Adria-Necaxa	2:0
Tanners - Rocket	1:0
Wings - Aurora	1:1
Real FC - Liths	3:1

Zespół Sparty z Chicago na wyjeździe w Milwaukee pokonał tamtejszego finalistę zespół "Bavarians" 5:1 i czekać będzie na następnego finalistę. New York reprezentować będzie zespół "Hota".

Zgodnie z tradycją, znicz olimpijski, który pojawił się w okresie XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium, zapalony zostanie w Olimpii. W pierwszym dniu 1972 r., odbędzie się tam uroczystość zapalenia znicza od promieni słonecznych. Sztafeta przeniesie "święty ogień do Monachium, gdzie 25 sierpnia na Koenigsplatz nastąpi uroczystość powitania. W skład sztafety wchodzić będą biegacze, kolarze i jeźdźcy.

Na stadionie olimpijskim w Monachium znicz zapalony 26 sierpnia. Znicze zapalone zostaną też w Kilonii, gdzie rozgrywane będą regaty żeglarskie, oraz w Augsburgu, gdzie odbędzie się slalom kajakowy.

Pamiętaj, że wobec "muszenia narodu, polskiego, do milczenia. "Dz. Zwiazkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Nowi Profesorowie

W warszawskim Belwedrze odbyła się niedawno uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych grupie profesorów z wyższych uczelni, instytutów i innych placówek naukowo-badawczych. Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego 13 osobom, a tytuł profesora nadzwyczajnego 70 samodzielnym pracownikom naukowym.

Aktywni politycy i ambicjni polityczni ludzie na różnych stanowiskach służbowych, oficerowie wojska, milicji i służby bezpieczeństwa w Polsce "chorują" od pewnego czasu na tytuły magistrów, inżynierów, doktorów, docentów i profesorów. Uważają oni, że tytuł naukowy jest dźwignią ułatwiającą zrobienie kariery.

Zwyczaj tego rodzaju "naukowcy" odbywają studia i zdobywają tytuły na tzw. studiach zaocznych. Polegają one na tym, że w soboty i niedziele odbywają się dla nich specjalne wykłady, niekoniecznie nawet w miastach uniwersyteckich. Powszechne jest przy tym stosowanie "taryfy ulgowej" wobec studiujących zaocznie. — Odgrywać tu rolę wzięcia pewnej ilości dla ludzi starszych i dokształcających się jeszcze, ale względem najistotniejszą jest oportunitym profesorów wobec nacisku administracyjno-partijnego, by szybko i łatwo przynajmniej tytuły naukowe dygnitarzom lokalnym lub centralnym.

"Produkcja doktoratów" — odbywa się w Polsce najczęściej na uniwersytetach prowincjonalnych.

Dużą ilość doktoratów przyznawanych dla dygnitarzy produkowali też profesor Biskupski, prorektor uniwersytetu toruńskiego. — Doktoraty przyznawane przezwadnie dawano ludziom z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Natomiast "grube ryby" z milicji i wojska przeważnie ubiegają się o doktoraty z historii. Bardzo pomocny był tutaj rektor uniwersytetu toruńskiego Łukasiewicz. Masowo załatwiał się też tytuły magisterskie i doktorskie w akademiach wojskowych.

Dlaczego najwięcej jest tego typu doktoratów w małych miastach uniwersyteckich?

Otoż w myśl ustawy obrona pracy doktorskiej odbywa się na rozprawie publicznej i każdy z obecnych — nawet z publiczności — może zabrać głos w dyskusji. Praca doktorska na dwa tygodnie przed rozprawą musi być wyłożona i udostępniona każdemu do przeczytania w bibliotece uniwersyteckiej. W lokalnej prasie należy też ogłosić termin rozprawy doktorskiej, jej temat i nazwisko promotora.

W małym ośrodku uniwersyteckim nazwiska rozmaitych dygnitarzy z rozmaitych województw nie budzą zainteresowania. Jest mało prawdopodobne, by większej ilości osób chciało się przejść na rozprawę, słuchając jej przebiegu, lub zabierać głos w dyskusji. W tych warunkach doktorat przechodzi gładko, bez niebezpieczeństwa kompromitacji.

Jak wiadomo, warunkiem habilitacji na docenta jest przedstawienie wykazu opublikowanych i wydanych prac naukowych doktora ubiegającego się o habilitację. — W związku z tym mówiło się w Polsce o niektórych pomocach dygnitarzy. Zamiast wydać dwie książki — wydać dwóch kolegów.

Spośród około 400 docentów mianowanych bez habilitacji po marcu 1968 r., prawie 250 otrzymało je z nauk technicznych. I rzeczywiście brakowało fachowców w tej dziedzinie, a więc o wielu tegorodzących nominacjach nie decydował czynnik polityczny i wśród takich docentów mogą się znaleźć ludzie zupełnie przyzwoici, o dobrych kwalifikacjach. Również w dziedzinie nauk humanistycznych nie brak było autentycznych naukowców, którym należało się habilitację na docentów.

Nie ich jednak mianowano, lecz ludzi bez kwalifikacji, kierując się zazwyczaj wyłącznie względami politycznymi.

Trzeba przy tym również dodać, że na ogół kadra starszych profesorów niechętnie przeprowadzała takie habilitacje. Takie postępowanie powodowało prawdziwy brak dostatecznej ilości docentów. Reżym tę sytuację wykorzystwał przeprowadzając masowe

nominacje na wakanse i dobierając przy tym ludzi, którzy mają upolitycznić całą polską kadre naukową, nie tylko teraz, ale i na przyszłość w miarę wymierania, — czy przechodzenia na emeryturę dawnych profesorów.

Starzy profesorowie nie wykorzystali też często z braku odwagi, uprawniając nowej ustawy z 1958 r., która pozwalała na usuwanie z grona naukowców danej katedry ludzi o słabych zdolnościach, i niedostatecznych kwalifikacjach naukowych, lub wykazujących słabe cechy charakteru i wyraźne tendencje karierowiczowskie. Trudno się także oprzeć wrażeniu, że hamowanie awansów wynikało po prostu z obaw starszych przed młodymi, bo młoda kadra naukowa czekała nieraz bardzo długo na docenturę, wskutek oporu starych profesorów. Jeżeli np. jakiś profesor miał kilku zdolnych pracowników naukowych, a jednego tumania, ale partyjnego i nie decydował się na wysunięcie któregoś ze zdolnych na wyższy szczebel, okazała się zawała zmarzona. Reżym mianował docenta, ale oczywiście partyjnego lub politycznie — pewnego.

Etat przypada nie prawdziemu naukowcowi, lecz aktywności partyjnemu. W konsekwencji musi to doprowadzić czasem do obniżenia autorytetu naukowego wyższych uczelni w Polsce w miarę ubywania z nich starych profesorów, gdyż ich miejsce zajmować będą docenci partyjni, a nie docenci-naukowcy.

"Nowy Dziennik"

Fraszki Sztudyngera

Nowy tom fraszek Jana Sztudyngera "Supełki", opublikowany przez "Ślask" w 40-tysięcznym nakładzie — znika w błyskawicznym tempie. Jednego tylko dnia warszawskie księgarnie sprzedały po kilkadziesiąt (a w niektórych wypadkach po setce z górą) egzemplarzy. Podobnie było w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Stosunkowo duży nakład rozejdzie się chyba przed opublikowaniem pierwszej recenzji. Widać jak chłonny jest w Polsce rynek czytelników. Widać też, jaką popularnością cieszą się utwory Sztudyngera. Przecież i "Rymy", opublikowane w ub. roku przez Wydawnictwo Łódzkie, rozeszło się błyskawicznie. Mielijmy nadzieję, że wydawnictwa wyciągną z tych faktów wnioski i pomyślą o wznowieniu książki — Sztudyngera.

Cztery Alternatywy Prezydenta Nixona

(Dokończenie ze str. 4-ej)

ksi przeciwnicy, iż Ryszard Nixon jest jednym z najbardziej analitycznych prezydentów naszego stulecia, który poddaje sobie stałej i bardzo sumiennej introspekcji. Być może ta introspekcja, to niestanne marzenie własnego moralnego autorytetu i wiara w słuszność własnego stanowiska politycznego, pozwoliły przejść Nixonowi przez sześć trudnych kryzysów w których słabszy człowiek — mógł się załamać i kapitulować.

Ponieważ Nixon nie należy do ludzi, którym grozić może ugięcie się pod ciężarem obowiązków rządzenia i odpowiedzialności za losy kraju — można śmiało przypuszczać, że potrafi on stawić czoło kryzysom i niebezpieczeństwom, które może nieść przyszłość.

Dlatego również wydaje się, że przy nieprzejętych umiejętnościach znakomitego administratora, przy swojej zdolności do przyjmowania wielkich historycznych wyzwań i przewidywania kryzysów dużego napięcia, zimnej krwi w bataliach, samoopanowania w obliczu przeciwności i samodyscypliny w porażce — Nixon stoi wobec decyzji, która wymagać będzie nie tylko tych wszystkich jego talentów i zalet, ale również daleko sięgającej i długowzrocznej wizji politycznej oraz precyzyjnego odczytania trudnego sztyfetu nastrojów i emocji społecznych. Ta decyzja będzie wyborem jednej z alternatyw stojących mu do dyspozycji przy ustalaniu strategii politycznej przed kampanią 1972 roku.

A. L.

Leopold Marshak

Wiech o Sobie

W Książce "Piąte Przez Dziesiąte"

Pana Wiecha czyli Stefana Wiecheckiego nie trzeba chyba nikomu specjalnie przedstawiać. Cieszący się niezwykłą popularnością sympatyczny polski felietonista, który pierwszy zaczął w prasie posługiwać się gwarą warszawskich przedmieść, nazywaną dziś powszechnie "Wiechem", znany jest już trzem pokoleniom czytelników w Polsce, a także i w środowiskach polonijnych. Znam i ja pana Stefana i to oddawna, kolegowaliśmy bowiem przed wojną w szklanych bokсах redakcyjnych "Domu Prasy", gdzie w niecierpliwości oczekiwano codziennie na jego rekopis (który przynosił w ostatniej chwili!) bowiem bez sądowego felietonu Wiecha "Kurier Czerwony" nie mógł ukazać się na mieście. Lubiliśmy go wszyscy, ale w gruncie rzeczy — mało nam były znane żródła tak mistrzowskiego posługiwania się gwarą jak to czynił i swoiste warszawskiego dowcipu, czemu już wtedy zawdzięczał swój rozgłos. Pan Stefan, jak przystoi na rasowego satyryka, był poważny na twarz i mało o sobie mówił. Z tym większą ciekawością wzięliśmy do ręki tylko co wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy uroczystość jego wspomnień, zatytułowany "Piąte przez dziesiąte" i wspaniale zilustrowany przez nieodżałowanego Jerzego Zarubę. Jest to, mimo całej jej lekkości, książeczka niewątpliwie wartościowa, pobudza pisarza, którego głównym źródłem, poza oczywiście talentem twórcy, jest przywiązanie do Warszawy, do zaludniających ją w przeszłości jakże barwnych postaci, do warszawskiego folkloru i niezmierzanej gwary nadwiślańskiej.

To ja właśnie swoim wrażliwym uchem pochwyciłem Stefana Wiecheckiego urodzonego w "dzielnicy Wola", co specjalnie podkreślił, pisząc: "dumny byłem, z tego, że przyszedłem na świat w małym domku na Woli na wprost kościółka Sowińskiego". A potem było wstrząśnięcie się w opowieści dziadka Byszewskiego, co to był kuzyn Wiecheckiego — seniora i po długoletnim zeznaniu wrócił z Syberii do rodzinnego miasta oraz poznawanie tajników warszawskiej gwary w czasie zabaw podwórkowych z kolegami, których strzelał po swojemu "stylowy warszawski stróż — jeden z pierwszych moich wykładów gwary nadwiślańskiej" — tak o nim pisze Wiech. A nieco później był teatr. Tak jest. Młody uczeń znanej szkoły Górskiego chwycił "bakcyła teatru" i przybierając pseudonim Józef Gozdawa grał najpierw w teatrze amatorskim, potem w teatrze Powszechnym, aż wreszcie w wieku dwudziestki lat został dyrektorem Teatru Popularnego na Woli, przez który przesunęła się cała plejada znakomitych aktorów, a nawet występować gościnnie sam Jan Kiepura. Mimo jednak początkowych sukcesów teatr musiał skapitulować przed kinem, a wtedy: "postanowiłem zostać dziennikarzem, wspomina Wiech, i za swoje pierwsze honorarium dziennikarskie w "Kurierze Warszawskim" kupiłem sobie paczkę dobrych papierosów". Właściwie jednak pole dla rozwinięcia swego talentu znalazł Wiechecki dopiero w nowopowstałym warszawskim "Czerwoniaku", który z miejsca zangażował młodego człowieka, piszącego naszpikowa-

ne gwara obrazki z warszawskiego bruku. W tych właśnie obrazkach narodzili się żyjący do dziś bohaterowie felietonów Wiecha: Walery Watróbka z Gienia, szwagier Piekutoszczak, pan Piecyk, słowem cała galeria typów, stałych bywalców targowiska na Placu Kercelego, po którym dziś już nawet nazwa nie pozostała.

Zwyły nurt pamiętnikarskiej relacji Wiech obficie ilustruje anegdotą. Ujawnia np., że stynna po dziś dzień historia o genialnym oszusta Janie Cynianie, który naiwnemu kmiotkowi sprzedał... Kolumnę Zygmunta, zrodziła się w rzeczywistości jedynie przy biurku redakcyjnym świętego pisarza Władysława Zambrzyckiego, z którym Wiech siedział w jednym pokoju. Znakomite jest wspomnienie o Reymontcie. Wiechecki przyszedł do niego w charakterze wówczas referenta prasowego PCK, aby odebrać zamówiony u znakomitego pisarza aforyzm dla tej instytucji. Reymont mieszkał wtedy w wielkim gmachu firmy Gebethner i Wolf. "Kiedy przyszedłem, opowiada Wiech, laureat Nobla zeszedł do mnie z pięterka. Wyglądał tak, jak na portrecie, tylko ręką trzymał się za twarz. Nie zdążyłem się odezwać kiedy Reymont powiedział po prostu: — wie pan, tak mnie cholera, żeży bola, że nie byłem w stanie nie dla was napisać. Serdecznie przepraszam".

Dużo miejsca zajmują w książce Wiecha jego wspomnienia z lat wojny i okupacji, kiedy to podczas Powstania Warszawskiego w podziemiach staromiejskiej kamienicy w szpitalu polowym czytał "dla rozveselenia serc" swoje felietony rannym żołnierzom. "W ząbek czesany Hitler wściekle atakował Starówkę, a my czytaliśmy sobie o zezowatym baranku, o parasolu w śmiecinie i inne facje. Ranni się uśmiechali". I jeszcze jedna godna zapamiętania opowieść z okresu po kapitulacji Powstania. Wiechecki oczekiwał w baraku na transport do Pruszkowa. Obok na zmierzwionej skromie siedział jakiś stary człowiek z siwą bródką. Wiech pisze: "W pewnym momencie zwrócił się do mnie z zapytaniem: — Nie wie pan, która godzina? Bo mnie Ukrainiec zabrał zegarek jeszcze na Sadybie Odpowiedziałem, że dochodzi piąta, ale zacząłem się bacznie przypatrywać staremu człowiekowi, gdyż twarz jego wydawała mi się znajoma. Gdzieś go musiałem widywać. Na jakichś portretach?... Czy to możliwe? Tak, to był on. Za chwilę siostra czytała listę wyjeżdżających do Radomska na zwolnienia starszych osób zniżając głos: Stanisław i Maria Wojciechowscy".

Były prezydent Rzeczypospolitej z trudem podnosi się z barłogu. Obok przechodzą butnie z pejszami w rękach dwaj eleganccy gestapowcy".

Popularność Wiecha przetrwała wojnę i okupację. W okresie powojennym wydał jeszcze więcej książek i miał jeszcze więcej spotkań z czytelnikami. Wiechecki na zakończenie swej książki zachował wrażenia, że swych niedawnych podróży do Londynu i Nowego Yorku, ale i tutaj wprowadza na nowojorską ulicę pana Koralika "warszawskiego rodaka, poznanego na "Batorym", z którym razem wybrał się na miasto. I okazuje się, że Nowy Jork nie zaimponował Warszawiakowi. Pan Koralik nazywa go "niewąskim miasteczkiem", a nawet gotów jest porównać amerykańską metropolię do "miasta Łodzi z pałacami kultury na każdym kroku". Po czym obaj panowie wybierają się na kolację. "Tylko nie zaprowadź mnie pan czasem do aptecznego składu na kiefbasę z trocin, zastrzega się pan Koralik przed pójściem do pupylarnego w Nowym Jorku drugostoru, gdzie podają "gorące psy" (hot dogs), na które Warszawiak absolutnie nie ma apetytu.

Wdzięcznie wspomina Wiech swoje spotkanie z rodakami w Klubie Warszawskich w Chicago. Nawet tego rodaka, który wzruszony widokiem Wiecha, wręczył mu prospekt, prowadzonego przez siebie zakładu pogrzebowego i bilecik reklamowy na 25 proc. rabatu.

"Piąte przez dziesiąte" Stefana Wiecheckiego warto przeczytać od deski do deski. (KAI)

Demonstracje Weteranów w Stolicy

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

krótko — kongresmanka Bella Abzug (D-N.Y.), kongr. Paul N. McCloskey jr. (R-Calif.) i kongr. Thomas M. Reese (D-Calif.), ale zostali wygwizdani.

Po demonstracji, większość uczestników udało się do biur kongresmanów i senatorów, domagając się natychmiastowego zakończenia wojny w Wietnamie.

Demonstranci otrzymali pozwolenie spędzenia nocy na trawniku obok Kapitolu, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie mogą postawić namiotów ani też rozniecić ognie. Większość demonstrantów nosiła długie włosy i brody, wyglądem swym przypominając "bitników". "Bitnikowska" orkiestra bawiła demonstrantów przez całą noc muzyką, gdy przysuchający się muzyce demonstranci palili papierosy z marihuany i częstowali się winem i piwem.

Demonstrantom przewodzą James Pursewell, lat 22, weteran wojny wietnamskiej i John Crumb, lat 28, prezes organizacji "Vietnam Veterans Against The War".

Starcia Studentów z Policją w Korei

Policja stoczyła walkę na ulicach Seoulu, Korea, z 3,500 studentów, kontynuujących demonstracje przeciw przeskoleniu wojskowemu na terenie kampusów w Korei.

Studenti rzucali kamienie w szeregi policji, która odpowiedziała pałkami i gazem łzawiącym.

2,000 studentów uniwersytetu Korea i 1,500 z uniwersytetów Sungkyunwan i Konkook, po ukończeniu wiecu, wyłogło na ulice. 2000 studentów z uniwersytetów Seoul i 30 z Yonsei przyłączyło się do demonstrantów.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziadek, brat i teść

Jan Bać

Członek Tow. Króla Kazimierza Wielkiego Grupa 362 ZNP, Tow. Św. Józefa Nr 979 ZPRK; Oddział 105 Macierzy Polskiej w Ameryce; Bractwa Mężczyzn Różańca św. i Tow. Najśw. Imienia Jezus w parafii św. Stanisława B. i M. w East Chicago, po krótkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 8:50 wieczorem w podziemiu wieki.

Zamieszkiwał pnr 5113 Indianapolis Blvd., East Chicago, Indiana.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 kwietnia, o godzinie 9:30 rano z Misyliwy Funeral Home pnr 4902 Reading Ave., East Chicago, Ind. do kościoła św. Stanisława B. i M. w East Chicago, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Emilia Gaeta, Maria Berge i Bronisława Kozłowska, córki; Władysław Bać i Edwin Bać, i Jan Rzepka, synowie; Ludwik Bać i Franciszek Bać, bracia; Anna Dragan i Agata Wróbel, siostry; Józef Gaeta, Ludwik Berge i Stefan Kozłowski, zięć; Arlene Bać i Theresa Rzepka, synowie; 21 wnucząt; 16 prawnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Misyliwy Funeral Home, Telefon 219 - EX 7-4344.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, sp.

Bolesław Sikora

Weteran i Polskiej Dyw. Panc. po długiej i ciężkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 2-ej po południu, przeżywszy 56 lat.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2649-51 W. Hirsch ul. do kościoła Św. F. i J. w Chicago, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Barbara (z domu Chojnacka), żona; Bożena i Czesław, dzieci; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

(Zamiast kwiatów, prosimy o ofiary na Cancer Research Foundation.)

Pogrzebem zajmuje się: Altman - Panfil Dom Pogrzebowy.

Telefon: 486-4273.

(20, 21)

Rady Dla Astronautów

Astronauta statku kosmicznego "Apollo 14" — Alan Shepard i Edgar Mitchell — z mocnym naciskiem zwrócili uwagę swym następcom, astronautom "Apollo 15", aby się nie dali zwieść podstępny "sztuczkom", jakie stwarza szczylniowa powierzchnia Księżyca. Jak podają naukowcy w Houston, Shepard i Mitchell w czasie swojej drugiej wyprawy księżycowej, w dniu 6 lutego, znajdowali się już tylko o 25 do 50 metrów w odległości od swego celu — brzegu krateru Cone. "Dziwaczny" teren zadeptywał o ich przerwanie dalszego "spaceru", oczywiście w porozumieniu z centrum w Houston.

W czasie wielogodzinnej konferencji w Houston astronauta "Apollo 14" przekazali swe cenne informacje następcom wyprawy na Księżyc (Scott, Worden i Irwin), mówiąc o tym, jak oświadczył o sytuacji, kiedy jest się na jego powierzchni i jak pokonywać wyłaniające się trudności. Co prawda Shepard i Mitchell nie stracili orientacji na powierzchni Księżyca, ale fałszywie obliczyli odległość i nie oszacowali należycie trudności na jakie natrafiają na drodze do zamierzonego celu — do brzegu krateru Cone.

Skazany

Roba E. Beatty, lat 35, zam. pnr 848 E. 79-ta ul. b. agent biura sprzedaży nieruchomości, oskarżony o wyłudzenie pieniędzy od 11 osób, którym "sprzedał" domy przyznał się do winy i został skazany na karę więzienia od 2 do 4 lat. Beatty, zatrudniony w firmie Landa Realty Co., pnr 449 E. 79-ta ul. otrzymał od klientów, tytułem zadatku, \$15,000.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i brat nasz sp.

Franciszek Kusek

(ojciec śp. Stanisława)

Członek Tow. św. Józefa Nr. 310 ZPRK po długiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia 1971, rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 kwietnia o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 3756 So. Paulina Street, do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Maria (z domu Benben), żona; Stella, Edward (Emily) i Florence, córki, syn i synowa; Donald, Daniel, Jeffrey i Maryann, wnuki i wnuczka; Marlon (John) Murphy, Józef Kusek, siostry i szwagier wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Paika Funeral Home, Telefon LA 3-0829.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza matka nasza, babcia i prababcia nasza, sp.

Aniela Zak

(z domu STACHURA)

(żona śp. Ignacego)

(matka śp. Władysława)

(teściowa śp. Stanisława Michała i śp. Wincentego Sherrie)

Członkini Bractwa Nowiast Różańca św., Tow. III-go Zakonu św. Franciszka, Matki Boskiej Zwycięskiej, Tow. Królowej Korony Polskiej i Tow. Triumf Polek Grupa 155 Zw. Polek w Am., po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 5:10 po południu, w podeszłym wieku.

Dawniej zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12-go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Helena, Bronisława, Janina i Irena, córki; Philip Grib i Vito Capozzelli, zięć; 8 wnucząt i 2 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home, Telefon: LA 3-7781.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz, sp.

Stanisław Nowogorski

(mąż śp. Anastazji z domu Kaldus)

Członek Tow. Orzeł Polski Gr. 523 ZNP, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 1:30 popołudniu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22-go kwietnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey - Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Barbara Bagnuolo i Bronisława (Zygmunt) Piechocki, córki i zięć; Janina (Charles) Caponi i Regina (Mateusz) Gorski, wnuczki; oraz prawnuki i prawnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Casey Laskowski, Telefon: 777-6300. (20-21)

Stanisław Sliz, Senior Zmarł 19-go Kwietnia

ś.p. Stanisław Sliz, Sr., był założycielem i właścicielem znanego sklepu z wędlinami i delikatnościami na południowej stronie miasta. Sklep ten istnieje już od 25 lat i mieści się pod 3116 W. 43 ulica. Obecnie prowadzi go syn Raymond.

Zmarły odszedł od nas przedwcześnie; miał 65 lat i nie było mu danem dożyć starości. Wszystkim, którzy Go znali, trudno będzie pogodzić się z Jego śmiercią.

Pogrzeb ś.p. Stanisława Sliz, Sr., odbędzie się w czwartek, 22 kwietnia, o godzinie 9:30 rano z kaplicy pogrzebowej Fortuna Funeral Home 4401 S. Kedzie, do kościoła św. Pankracego, a następnie po nabożeństwie żałobnym i egzekwacji na cmentarz Zmarłych w Pańskim.

Zmarły był członkiem Związku Narodowego Polskiego Grupa 1377 — Tow. Kadetów Białego

Wicegub. Simon Ujawnił Dochody

Wicegubernator Paul Simon oświadczył wczoraj, iż jego dochody w 1970 roku wynosiły \$46,136, czyli są o \$2,000 niższe od dochodów Gubernatora Ogilwigo.

W swoim oświadczeniu finansowym, Simon wykazał, iż majątek jego wynosi \$90,247, a jego zobowiązania są na sumę \$20,114. Czysty majątek wynosi więc \$70,132 — czyli jest o \$23,000 niższy od Gubernatora Ogilwigo.

Jak wiadomo, Wicegubernator Simon będzie ubiegał się o wybór na urząd Gubernatora, z partii demokratycznej.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia nasza, sp.

Marianna Palinska

(z domu Skurzewska)

(żona śp. Leona)

Członkini Oddz. Gdańsk Nr. 50 Ligi Morskiej w Am., Klubu Kujawiaków i Klubu Nowy Prąd, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 4:25 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1718 West 48-ma ulica, do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Eleanora (Edward) Tadeuszak, Lorraine Rybak i Sabina (Józef) Lancy, córka i zięć; 8 wnucząt, 5 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Franciszek A. Kozera, Telefon: Yards 7-3388. (19, 20)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek i wuj nasz, sp.

Wykrycie Spisku w Stolicy Pld. Korei

Władze wojskowe Pld. Korei podają, że wpadły na trop spisku 4-ch komunistycznych organizacji szpiegowskich, — których misją było dokonanie zamachu na życie prezydenta Park Chunga i zombardowanie amer. ambasady w Seoul.

Aresztowano 51 osób z komunistycznych organizacji z cji w Seoul. Całą siecią szpiegowską i spiskiem kierowali komunisty z Północnej Korei.

Spiskowcy wynajęli już pilotów do zombardowania siedziby Prezydenta i amer. ambasady, oraz byli w kontaktach z kucharzami w rezydencji Prezydenta, — aby otruci przywódców Pld. Korei podczas przyjęcia u Prezydenta.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziadek nasz, sp.

Stanisław J. Sliz Sr.

WŁAŚCICIEL SLIZ'S DELICATESSEN

(ojciec ś.p. Henryka, brat ś.p. Franciszka i ś.p. Julii)

Członek Rycerzy Kolumba Weber Council Nr. 2789, Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. Św. Wincentego a Paulo i Tow. Kadetów Białego Orła Grupa 1377 ZNP i b. trustys w par. Św. Pankracego, nagle pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 6-jej rano, przeżywszy 65 lat.

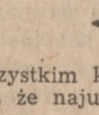
Zamieszkiwał w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 So. Kedzie Ave., do kościoła Św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Janina (z domu Poziemska), żona; Mayor Stanley Jr. (Anna Mae) Hickam, A.F.B., Hawaii i Raymond (Lillian), synowie i synowa; Renee (Charles) Kemmer i Marianne (Thomas) Papiernik, córki i zięć; 11 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home, Telefon LA 3-7781. (20, 21)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, sp.

Anna Krajenta

(z domu LASKOWSKA)

(żona śp. Tomasza)

(matka śp. Jana)

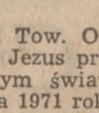
po krótkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 8-jej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, o godzinie 9-jej rano z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Zygmunt, Bernard, Tadeusz, Mieczysław i Artur, synowie; Zofia, Adela, Maria, Helena, Irena i Anna, synowie; wnuki, wnuczki i prawnuczęta; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie, Telefon: 774-4100. (19, 20)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek, brat i szwagier nasz, sp.

Albert J. Dyrek

(syn śp. Stelli Mucha)

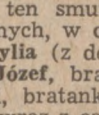
Członek Tow. Ogniwo Narodowe Grupa 899 ZNP, Tow. Najśw. Imienia Jezus przy par. Św. Anny, po krótkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 4:25 po południu, przeżywszy 71 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, o godzinie 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6620-28 W. Archer Ave., do kościoła Św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Weronika (z domu Kulinska), żona; Edward (Sylvia), Eugeniusz (Teresa), synowie i synowie; Florence (Józef) Oleksy, córka i zięć; 10 wnucząt; Anna Mucha, Jean (Władysław) Polifka, siostry i szwagier; oraz szwagierki i szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Ridge Funeral Home, Telefon: 586-7900. (19, 20)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek i wuj nasz, sp.

Wincenty Korziuk

Członek Parkview Citizens Improvement Club, p o krótkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 9-jej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego Casey - Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła Św. Wacława, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parciele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Czy Zbyt Dużo Rąk Do Pracy?

(FEI). — Czy na wsi jest przełudnienie? Na pytanie to stara się odpowiedzieć Radio Warszawa (19.3.) stwierdzając m.in.:

„Nie jest prawdą iż na wsi mamy za mało ludzi do pracy. Zdarza się często, że to czy inne gospodarstwo podupada z powodu braku rąk do pracy. Jednakże biorąc ogólnie mamy nadal zbyt wysoki odsetek ludzi zatrudnionych w rolnictwie”.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE w KOLEJNOŚCI NADAWANIA

“PORANNY DZWONEK” Stacja WOPA

Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSCB-1240 KC

Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDI PUCIŃSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

“TONY PIENKOWSKI Show”

Stacja WTAQ-1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

“GODZINA MIĘDZYNARODOWA”

Stacja WTAQ-1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

“POLSKA W MUZYCE, PIESNI i SŁOWIE”

Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

“KAWALKADA”

Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30
oraz o 8-jej wiecz.

Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

“GŁOS POLONII”

WOPA-1490 KC

Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.

pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGALOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGALA-CIHAK
Kierowniczka

“KŁOPOTY SIEKIERKÓW”

Stacja WOPA-1490 KC

W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz.

Kierownik
BRONISŁAW ZIELŃSKI
Anonserzy
PEŁAGIA i BRONISŁAW
MROZOWIE

ZENON KWIATKOWSKI

Stacja WOPA - 1490 KC

od poniedz. do piątku
9-9 wiecz.



NIEZWYKŁA PRZYJAŹŃ. — Big Red, setter irlandzki, w Bradford, Pa., w towarzystwie przyjaciółki, małej myszki, która spokojnie siedzi na jego głowie.

Rzecznik Reżymu o Trudnościach Gospodarczych Polski

Warszawa (KAI). — W Warszawie odbyła się 27 marca br. pierwsza inauguracyjna konferencja niedawno mianowanego rzecznika prasowego rządu PRL — Włodzimierza Janiurka — z redaktorami naczelnymi polskiej prasy, radia i tv.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Biura Pracy KC PZPR — W. Bek oraz wice-min. Spraw Zagranicznych J. Czyrek. Na spotkaniu W. Janiurek poinformował o aktualnej sytuacji gospodarczej Kraju i wynikających z niej najważniejszych problemów — na tle ostatniego posiedzenia Rady Ministrów.

Jakie są najistotniejsze cechy obecnego etapu gospodarczego?

W rezultacie podjętych decyzji zwiększających znacznie bo o około 25 mld. zł. w skali roku, rozmiary siły nabywczej ludności, w lutym nastąpiło wyraźne przyspieszenie dynamiki podstawowych dochodów ludności. W ciągu 2 miesięcy br. osobowy fundusz płac był już o 5,8 proc. wyższy niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. W tej sytuacji w br. znacznie zwiększona została produkcja krajowa i zadania importowe dla potrzeb rynku. Niemniej, w czasie całego bieżącego roku sprawy utrzymania i utrwalenia równowagi rynkowej, zarówno globalnej jak i odcinkowej — są problemami pierwszoplanowymi.

Rząd ocenia zaopatrzenie rynku w towary ogólnie jako zadowalające, chociaż w niektórych branżach występowały mniejsze lub większe braki asortymentowe, zwłaszcza wyrobów przemysłu maszynowego, drzewnego, gumowego, a ostatnio również przemysłu spożywczego.

Anulowanie grudniowej podwyżki cen detalicznych znacząco się na rynku wyrażało w ożywieniu popytu na mięso i jego przetwory, tłuszcz zwierzęcy i masło. Zaopatrzenie odpowiadało na ogół popytowi, niemniej jednak nie wszędzie zachowana była ciągłość sprzedaży mięsa, smalcu, a poważniejsze zakłócenia zaobserwowano w dostawach ryb i masła.

Podniesienie cen skupu mleka oraz podjęte środki dla aktywizacji produkcji masła powinny poprawić sytuację, głównie w dużych ośrodkach.

Trudności w zaspokojeniu potrzeb rynku w zakresie ryb wiązały się ze spadkiem połowów w styczniu i lutym, w wyniku wyjątkowo niesprzyjających w br. warunków klimatycznych i połowowych. Mimo to dostawy na rynek będą o 1,2 proc. wyższe niż w roku ubiegłym, przede wszystkim w rezultacie zmniejszenia eksportu filetów i przerobienia kilku tysięcy ton śledzi mrożonych na śledzie solone.

Realizacja dostaw towarów z przemysłu do handlu przebiega na ogół pomyślnie. Obserwuje się jednak trudności w pełnym dostosowaniu dostaw w niektórych grupach towarowych: dotyczy to, zwłaszcza odzieży i obuwni.

Rząd ocenia, że na towary żywnościowe utrzyma się wysoki popyt także w II kwartale br., jednak zakłada się znaczącą poprawę zaopatrzenia rynku w porównaniu z ub. r. Dostawy mięsa i przetworów (w tym szczególnie mięsa wieprzowego) wzrosną ogółem o ok. 9 proc., ryb i prze-

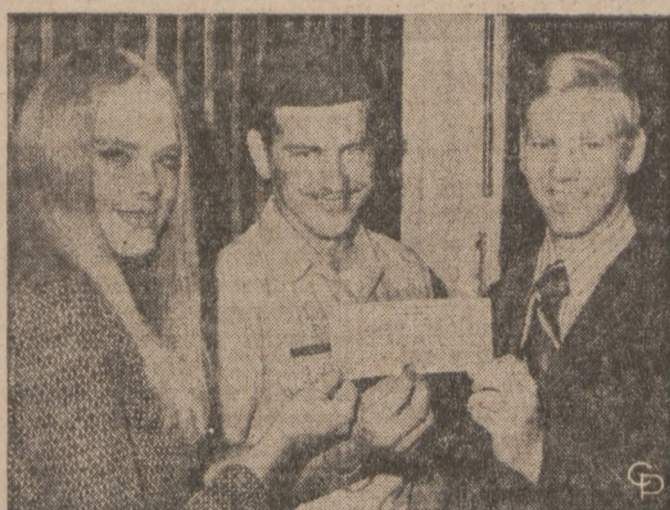
tworów o ponad 5 proc., mleka spożywczego o ok. 8 proc., serów o 11 proc., tłuszczów zwierzęcych o 8 proc., tłuszczów roślinnych prawie o 10 proc., masła o ponad 5 proc., jaj o ok. 14 proc., wyrobów czekoladowych o ponad 11 proc. Zwiększony import pozwala na pełne zaopatrzenie rynku w kawę naturalną, wzbogacenie asortymentów herbaty, przypraw naturalnych itp.

Jednym z powodów trudności zbilansowania rynku był spadek produkcji hodowlanej w rolnictwie i spadek skupu z tej produkcji. Skup żywca ogółem (w przeliczeniu na mięso) za styczeń i luty był niższy niż w analogicznym okresie ub. r. Należy jednak zwrócić uwagę na objawy wskazujące na tendencje odbudowy pogłowia i przyspieszenie produkcji — tymbar-dziej, że zaczęła pozytywnie oddziaływać wyższe ceny skupu żywca.

Handel zagraniczny — stwierdził dalej W. Janiurek — jest w coraz większym stopniu czynnikiem wpływającym na utrzymanie równowagi rynkowej i łagodzenie napięć na rynku wewnętrznym. Wyrazem tego jest intensyfikacja zakupów importowych (głównie zboże, mięso) — z myślą o poprawie zaopatrzenia. Nakazuje to pełną mobilizację wysiłków dla zwiększenia eksportu.

Na tle potrzeb rynku i handlu zagranicznego niezbyt krzywdząco przedstawia się sytuacja w produkcji przemysłowej. Ocena taka wynika stąd, że w styczniu faktyczny wzrost produkcji wyniósł 2,5 proc., w lutym 6,7 proc., a w marcu wyniesie szacunkowo — 8-9 proc. Pomimo widocznego przyspieszenia tempa, łącznie za I kwartał produkcja zwiększyła się o ok. 7-5,5 proc. Jest to wskaźnik niższy od przyjętego w planie na rok 1971.

W ciągu 2 miesięcy br. planu sprzedaży produkcji własnej i usług (nowe kryterium rozliczania działalności przemysłu) nie wykonały trzy podstawowe resorty, a mianowicie ministerstwo przemysłu maszynowego (99,4 proc.), ministerstwo przemysłu chemicznego (99,4 proc.) i ministerstwo przemysłu lekkiego (99,6 proc.). Nadrobienie zaległości wymagać będzie znacznego przyspieszenia pracy w następnych kwartałach.



PIĘKNY CZYN. — Na zdjęciu sierżant USAF, Robert Jones, wręcza czek na sumę \$30,000, Pauli Holt, lat 17 i jej bratu Gary, 20, w Austin, Tex. chorym na chroniczne zapalenie nerek (nephritis). Oboje muszą poddawać się — 15 godzin tygodniowo — kosztownemu zabiegowi oczyszczania krwi. Jones przeczytał o tragicznej historii rodziny, w której na te choroby zmarło kilka osób i natychmiast rozpoczął zbiórki w bazie lotniczej Phan Rang Air w Pld. Wietnamie. W ciągu 12 godzin ofiarą żołnierze wręczyli sierżantowi \$30,000.

Polacy Zdobyli Szczyt Alpejski

Warszawa. — Do Warszawy powrócił kierownik 4-osobowej polskiej grupy alpinistycznej — Janusz Kurczab, która osiągnęła wielki sukces, dokonując pierwszego zimowego przejścia wybitnie trudnej trasy wspinaczkowej na Mont Blanc. Polscy alpinści w niesłychanie trudnych warunkach zimowych sforsowali północną ścianę tzw. Filaru Narożnego.

Dotychczas filar ten zdobywany był tylko w lecie m.in. przez słynnego W. Bonattiego i C. Gobiego. Wspinaczka polskich alpinistów miała wiele momentów dramatycznych, podczas których wykazali oni wielkie doświadczenie i hart.

Pierwsza próba zakończyła się wycofaniem grupy. Dopiero powtórny atak zakończył się pełnym powodzeniem. Wspinaczka trwała 7 dni, podczas których biwakowali oni w ścianie lodowej przy temperaturze w nocy — 35 st. C. Mimo wielkiej odporności dwóch alpinistów T. Piotrowski i A. Dworak — odmrozili sobie stopy. Wezwane na pomoc helikoptery przetransportowały obu alpinistów do szpitala w Chamoix, gdzie nadal przebywają pod dobrą opieką. Zdrowiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo i wkrótce powrócą do Kraju.

Wcześniej do kraju przybył czwarty uczestnik grupy — A. Tarnawski z Krakowa. W wyprawie brał udział również Andrzej Mróz, przebywający w Szwajcarii. Zdobywca Filaru Narożnego przez Polaków stało się największą sensacją tegorocznego zimowego sezonu wspinaczkowego w Alpach.

Liczba Katolików w Świecie

Kierownik Biura Prasowego stołecy Apostolskiej poinformował dziennikarzy, — że liczba katolików na świecie zwiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat o 10,800 tys. osób i osiągnęła przed 1 stycznia br. liczbę 526,604,110 osób.

W tym samym okresie — zmniejszyła się liczba księży, zarówno diecezjalnych — (o 1,190 osób) jak i księży zakonnych (o 186) osób.

Zmniejszyła się również ilość świeccich kapłanów, — średnio o 12 procent. Na jednego kapłana przypada obecnie 1,497 katolików

Droga Cyrankiewicza Do Belwederu

(FEI) — Na fali rewolucyjnego wrzenia, które jak wiadomo od 14 grudnia ub. roku zaczęło ogarniać całą Polskę a na Wybrzeżu doprowadziło do krwawej konfrontacji mas robotniczych z oddziałami zmotoryzowanej Bezpieki, — milicji i t.zw. Wojsk Obrony Wewnętrznej, wyniesiony został na stolec “prezydenta PRL” Józef Cyrankiewicz. Ci, którzy wynieśli go na ten urząd przeszli do porządku dziennego nad faktem, że jako premier i druga osoba w państwie po Gomulcu odpowiedzialny jest za to co się wówczas działo w kraju i że razem z Gomulką oraz innymi dygnitarzami komunistycznymi sprawującymi dziś rządy w Polsce powinien być zniknąć z powierzchni życia politycznego.

Józef Cyrankiewicz jak wiadomo był premierem w dwóch okresach: po sfałszowanych pierwszych po wojnie wyborach, w latach 1947-1952 oraz 1954-1970 (do 23 grudnia). Gwałtowny skok w jego karierze politycznej datuje się od chwili wejścia t. zw. lewicy PPS, której przewodził, do komunistycznego — “Bloku wyborczego” i sfałszowania razem z nim wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. Poziomą swoją wzmocnił łącznie “lewicę PPS” z komunistyczną Polską Partią Robotniczą (PPR) w grudniu 1948 roku. Od tego czasu “dwie połączone partie robotnicze” zaczęły występować pod firmą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). W okresie swojej 20-letniej kariery premiera Cyrankiewicz zręcznie lawirował podczas różnych zmian i czystek, kurczowo trzymając się przy władzy. Nie ustąpił nawet wówczas, gdy ulice miast Wybrzeża ścieliły się dziesiątkami zabitych i setkami rannych. Z krakowskiego “Życia Literackiego” (21. 2.) dowiadujemy się, że gdy z posiedzenia Politybiura odwieziono chorego Gomulkę jakoby do jednej z klinik warszawskich — “tow. Cyrankiewicz przewodniczył

obradom w sobotę (19. 12.). W sobotę — pisze dalej ten tygodnik — wojsko opuściło stocznice, a w niedzielę odbyło się w trybie przyspieszonym VII plenum Komitetu Centralnego PZPR”, — na którym jak wiadomo wybrano Edwarda Gierka sekretarzem partii na miejsce Gomulki.

Pochwały Gierki I Reakcja Sejmu

Nowo wybrany sekretarz partii nie tylko nie usunął z Politybiura Cyrankiewicza, ale na posiedzeniu Sejmu (23.12) “zgłosił propozycję — przyjętą przez Sejm — w sprawie powołania go na Przewodniczącego Rady Państwa”. “Trybuna Ludu” informując o tym cytuje również przemówienie Gierki, w którym — jeśli chodzi o Cyrankiewicza — powiedział on między innymi: “W ciągu swej wieloletniej pracy na stanowisku przewodniczącego Rady Państwa” i dlatego — zdaniem Gierki i tych którzy podjęli tę decyzję — dalsza droga Cyrankiewicza z sali sejmowej winna prowadzić do Belwederu, obranego po wojnie przez komunistów za siedzibę “głowy państwa”. Reakcja Sejmu, o którym nieraz pisano w kraju, że “obraz społeczeństwa polskiego odbija się w nim jak w soczewce, była z góry do przewidzenia: propozycję szefa partii przyjęto — jednomyślnie i Cyrankiewicz został piątym “prezydentem” PRL.

świadczył Walczak — umieszczenia na okres 3 lat w ośrodkach pracy wychowawczej, w których zostaną one poddane obowiązkowi pracy z reguły fizycznej”. Ustawa ta została uchwalona na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu. W Polsce jak wiadomo od lat istnieją obstrzeżenia meldunkowe. Obowiązkowi zameldowania podlegają wszystkie osoby przebywające w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 3 dni. Również każdorazowa zmiana mieszkania musi być natychmiast meldowana. Wiadomo także, że blokowi i dozory domów muszą informować milicję o wszystkim co się dzieje w poszczególnych mieszkaniach, a między innymi także kto z obcych odwiedzają lokatorów, zatrzymuje się u nich dłużej itp. Sprawami tymi na posterunkach milicji zajmują się specjalne zespoły Bezpieki. W ten sposób komunisty kontrolują dosłownie życie każdego obywatela.

Reżym Oczyszcza Miasta z Elementów Burzliwych

(FEI) — W jakiś czas po krwawych demonstracjach robotników na Wybrzeżu w prasie reżymowej zaczęły się ukazywać informacje o różnych objawach przestępczej działalności “elementów pasywnych”. Pierwszy bodajże centralny organ partii “Trybuna Ludu” podjął ten “poważny problem”, a w numerze z 12 lutego b.r. ogłosił, że “Biuro Polityczne KC PZPR zleciło rządowi opracowanie projektu ustawy zmierzającej do rozwiązania problemu osób prowadzących pasywny tryb życia”.

“Jest publiczną tajemnicą i to od dawna — pisał ów dziennik — że bardzo wielu z tych ludzi czerpie środki utrzymania z działalności przestępczej lub takich procederów, które co najmniej ocierają się o przestępstwa... Z rozeznania rad narodowych i milicji obywatelskiej wynika, że chodzi o grupę liczącą w całym kraju około 50,000 osób”. Informacje te a po nich zapowiedzi wydania specjalnej ustawy wskazywały, że reżym podejmie dość szeroką akcję oczyszczania większych miast z elementów “burzliwych”, a jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu rząd Jaroszewicza przedłożył “projekt ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasywności”.

Referując ten projekt, reżymowy minister sprawiedliwości S. Walczak powiedział m. in. (“Życie Warszawy” 20. 3.): “Osoby prowadzące od lat pasywny tryb życia grupują się głównie w dużych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Kraków, Wrocław i Szczecin oraz w województwach wysoko uprzemysłowionych np. w katowickim, poznańskim i gdańskim... Dużą grupę wśród nich stanowią ludzie młodzi”.

Wobec tych elementów — jak zapowiedział Walczak — podjęta zostanie specjalna akcja, zmierzająca do oczyszczania w określonych miejscowościach. Osobie takiej wskaże się inną miejscowość, w której będzie zobowiązana podjąć zaproponowaną pracę”. Wobec osób, które nie podporządkują się tym przepisom i będą się uchylać “z pod nadzoru i kontroli społecznego kuratora niezbędne będzie zastosowanie środków przymusu w postaci — jak o-

świadczył Walczak — umieszczenia na okres 3 lat w ośrodkach pracy wychowawczej, w których zostaną one poddane obowiązkowi pracy z reguły fizycznej”. Ustawa ta została uchwalona na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu. W Polsce jak wiadomo od lat istnieją obstrzeżenia meldunkowe. Obowiązkowi zameldowania podlegają wszystkie osoby przebywające w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 3 dni. Również każdorazowa zmiana mieszkania musi być natychmiast meldowana. Wiadomo także, że blokowi i dozory domów muszą informować milicję o wszystkim co się dzieje w poszczególnych mieszkaniach, a między innymi także kto z obcych odwiedzają lokatorów, zatrzymuje się u nich dłużej itp. Sprawami tymi na posterunkach milicji zajmują się specjalne zespoły Bezpieki. W ten sposób komunisty kontrolują dosłownie życie każdego obywatela.

Syn Śpiewaka Ożenił Się

Los Angeles, Calif. (UP). — Dino Martin, lat 19, syn śpiewaka telewizyjnego i filmowego Dean Martina, poślubił przed kilku dniami brytyjską aktorkę Olivia Hussey, lat 19. Po ślubie w Las Vegas, Nev. młody małżonek rozpoczął ponownie studia w kolegium UCLA. Panna młoda wystąpiła ostatnio w głównej roli we filmie “Romeo and Juliet”.

★ PRACA

T. J. REALTY
Is Looking For Full Time
REAL ESTATE SALESMEN
Also will train qualified individuals for expanding South Side office. Call:
T. J. REALTY — 568-4412

★ Pomoc Domowa

INTELLIGENT CAPABLE GIRL OR WOMAN
Help with household and small children in large Catholic family. Own bedroom, sitting room and bath; good transportation. \$60 per week. Some English necessary.
DA 8-4552

★ ROZMAITE

SPRZEDAM STRÓJ krakowski, komplet dla chłopca i dziewczynki. — VI 7-8552.

★ PRACA MĘSKA

FOREMAN

Needed at once. Must be experienced on men's pants. Must be able to read and write English.
AMCO PANTS MFG. CO.
527 S. Wells St.

OWNER-DRIVER

Men with late model tractors to haul new automobiles from the Chicago Sub Area to various destinations in the Midwest. Above average earnings. Good driving record a must. Also must be able to pass I.C.C. physical.
APPLY

Arco Auto Carriers

2140 W. 79th St.
An Equal Opportunity Employer

STOCK ROOM HELPER

To handle and store materials. We need an ambitious individual who can work without supervision. Permanent, full time work. Must read and write English.
Call for appointment
226-4800

★ PRACA ŻENSKA

EXPERIENCED

COOK

Part time at Country Club. Palos Area.
Mature woman preferably.
448-5544

OPERATOREK ELEKTRYCZNYCH MASZYN DO SZYCIA
Doświadczonych przy ciężkich materiałach. Dobra zapłata. Stała praca. Ochędziana pracownia. Muszą mówić po angielsku.
WHEELER CO.
224 W. Huron St.
SU 7-1156

OFFICE GIRL

Mature person who can answer phone, do some typing, filing etc. Near Northwest location.
Call 421-4770 for appt.

★ AUTA

Najstarsza Polska SZKOŁA JAZDY AUTEM W CHICAGO
ST. JAWORSKIEGO SKRÓCONY
3-dniowy kurs jazdy autem i egzamin w języku polskim.
ZAPISY CODZIENNIE
od 9 rano do 8 wieczór
Telefony:
685-3344 — 685-4326
Cosmopolitan Driving School
4501 N. Milwaukee Ave.
Uczymy również młodzież
16 i 17 letnią.

1968 PONTIAC — 775-6923

★ DOMY

PRZEZ WŁAŚCIELCIELA, 6½-pokojowy, murywany bungalow, pełen bałament, gazowym furnusem ogrzewane, 2-autowy garaż, wiele dodatków. \$24,000.
MErimac 7-2409

★ Domy Poza Chicago

PRZEZ WŁAŚCIELCIELA trzy czwarte akrow sadu, 8 pokojowy dom, stylu “ranch”, w bezmieście, 2-pokoju garaż, wiele dodatków. \$24,000.
Itasca — 773-9221

★ DO WYNAJĘCIA

4 and 3½ ROOM APARTMENTS
Newly decorated, stove and refrigerator \$130-\$120 per month, adults no dogs.
472-8737 or 338-1024

★ KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze!
Roboty cieślarskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynn. KOMPLETNE PRZERÓBK!
Reparacje, wewnątrz i zewnątrz. Od koninów do piwnicy!
w mieście i poza miastem.
489-5000

★ PARCELE

NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE 5 bieżących akrow farmerskiej ziemi, ze strzyżeniem, 10 minut do sklepów i szkół. Dobra inwestycja. \$10,500. Można być długie spłaty.
231-1025

★ RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE
3222 W. Montrose
Środa 21 kwietnia, 6:30-10 wiecz.
DZIEŃ WOKROWY
Czwartek, 22 kwietnia, od 9 rano do południa.
\$1 za pełną torbę zakupów.
Sponsoruje
ALBANY PK. UN. ME.

RUMMAGE sale in St. Richard Episcopal Church, Friday, April 23rd from 1 p.m. to 9 p.m. in the church basement.

RUMMAGE SALE — Our Saviour English Lutheran Church, we wtorek, 27 kwietnia, od 9 rano do 8 wieczorem. 5155 W. Bertea.

★ ZIEMIA

CZARNA ziemia 10 buszli — \$6.00, 20 buszli — \$11.00. — \$21-2130.

Komitet Izby Nijszej Uchwalił Legalizację Bingo

Komitet Izby Nijszej uchwalił w poniedziałek, po krótkiej debacie, sprawę legalizacji popularnej, lecz dotychczas niedozwolonej oficjalnie, gry "bingo", głosami 13-0. Wśród świadków, którzy byli przesłuchiwanymi przez Komitet Regulaminu, zwolenników bingo, znajdowały się między innymi starsze osoby, głównie kobiety, jak 73-letnia "Grandma Kelly", Mildred Kelly, zam. pnr. 5445 So. Lanwdale ulica. "Nie tańczę — oświadczyła starszuszka, nie piję, nie chodzę na wysiłki konne, ale chętnie gram w bingo".

Zwolennicy gry oklaskiwali panią Kelly, domagając się legalizacji bingo. Niektóre kobiety miały szale z napisem "najwyższy czas, abyśmy mogły grać w bingo oficjalnie nie obawiając się kary, ani zamknięcia danego lokalu". Jeden z członków komitetu, rep. Pete Pappas (R-Rock Island) zapytał świadka kie-

dy po raz ostatni grał w bingo: "w ubiegłym tygodniu" padła odpowiedź. Na pytanie gdzie świadek grał, nie było odpowiedzi.

Za legalizacją bingo wypowiedzieli się także przedstawiciele organizacji weteranów, utrzymując że w ten sposób można będzie zebrać znaczne fundusze na godne parcie cele. Robert D. Morris pnr. 7559 S. Hamilton, mówił o trudnościach finansowych parafii katolickiej Little Flower, która z trudem utrzymuje szkołę sobotnią, podkreślając że bingo przyniosłoby dla parafii \$125,000 do roku, co zrównoważyłoby w pewnym stopniu deficytowy budżet w sumie \$357,000. Morris zaznaczył, że każdy biorący udział w grze wyda najwyżej \$3 w ciągu wieczoru. Bilet do kina w środzie, gdzie wświetlają barograficzne filmy, kosztuje więcej, dodał Morris.

"Dar Pomorza" Na Mieliznie

Warszawa (DP). — Polski żaglowy statek szkolny "Dar Pomorza" osiadł na mieliznie, zainicjując do Dover z wizytą kurtuzyjną. Ma na pokładzie około 150 kadetów, którzy wypłynęli na ćwiczenia.

W piątek po poł. "Dar Pomorza" został ściągnięty z mielizny.

10-ta Rocznicą Nieudanej Inwazji Kubańskich Uchodźców

Zarówno komunistyczny reżym na Kubie jak i kubańscy wygnanci w Miami na Florydzie wyrazili identyczną myśl z okazji 10-letniej rocznicy nieudanej inwazji w Zatoce Świń: wydarzenie to zmieniło historyczny kurs na Zachodzie. Przemawiając w czasie wojskowej parady z okazji rocznicy Raula Castro, kubański minister obrony oświadczył, iż nieudana próba inwazji kubańskich wygnanców "miała konsolidacyjny wpływ na socjalizm w Ameryce Łacińskiej". Według radia Havana, którego audycje transmitowano w Miami, brat kubańskiego premiera stwierdził, iż "era socjalizmu rozpoczęła się na tyłach Północno-Amerykańskiego imperializmu", dodając, że inne narody Ameryki Łacińskiej również zaczynają szukać drogi do "rozwiązania" swoich problemów, jak np. Peru i Chile.

"Dzisiaj moglibyśmy odeprzeć i zniszczyć nie jedną ale 10 podobnych inwazji jak ta 10 lat temu" — oświadczył Raul Castro.

W Miami tymczasem podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego tym, którzy zginęli w czasie nieu-

danej inwazji, kubański wygnaniec, prawnik Juan Francisco Lopez powiedział: "Gdybyśmy tylko mieli 2 myśliwce do obrony naszych ludzi na plaży, sytuacja wyglądałaby dzisiaj inaczej i historia Kuby toczyłaby się kompletnie innymi torami przez ubiegłe 10 lat".

10 lat temu ostatni uczestnicy inwazji, ogółem 1,400 ludzi brało udział w inwazji, zostali zniszczeni przez reżymowe wojsko kubańskie na plaży Giron o godzinie 5:30 po południu, 19 kwietnia. Walka na terenie plaży trwała przez 72 godziny. W akcji zginęło 107 uczestników, w tym czterech amerykańskich pilotów z Alabamy, którzy zostali zestrzeleni w bombowcach przez komunistyczną artylerię.

"Gdyby inwazja udała się, dzisiaj Stany Zjednoczone i Ameryka Łacińska nie obawiałyby się koszmaru komunistycznego sierpa i młota" — oświadczył Hiram Gomez, prezes Stowarzyszenia Weteranów Inwazji w Zatoce Świń w Miami. "Jesteśmy gotowi do powrotu na Kubę jeżeli na miejscu odpowiedni ku temu czas".

Zabił Członka Bandy w Obronie Dziecka

Napad bandy ulicznej pn. "Latin Kings" (Portorykanie) na Franka Valleca i jego żonę Vorę w piątek, zakończył się śmiercią jednego z napastników, Lawrence'a McLemore, który usiłował porwać 4-miesięczne dziecko Valleca.

9 członków bandy zaczęło Vorę Valleca, stojącą przed domem pnr 2118 W. Evergreen, uderzając ją cegłą w głowę, a gdy Valleca nadszedł i zabrał żonę do mieszkania, napastnicy poszli za nimi i jeden młodociany bandyta zabrał 4-miesięczne dziecko z kołyski.

Pani Valleca zdołała odebrać dziecko ale bandyta, — Lawrence McLemore lat 19, — usiłował znowu ją pobić. W tym momencie nadbiegł Valleca, który znalazł broń u sąsiadów i strzelił do napastnika, zabijając go na miejscu. Przybyła policja aresztowała trzech, uzbrojonych, nieletnich członków "Latin Kings",

którzy spacerowali przed domem, oraz dwóch znajdujących się w mieszkaniu Valleca: Jose Fontanez, lat 24, zam. 1422 N. Milwaukee i Anseras Cruz, 25 zam. pnr 1265 N. Wolcott.

W niedziele Valleca opuścił dom, w którym mieszkał i gdzie został napadnięty. Reporter Chicago Tribune, — przybył na miejsce w celu uzyskania bliższych informacji, i fotograf Tribune pomogli Vallecowi załadować rzeczy do auta i towarzyszyli mu do mieszkania w innej dzielnicy, dokąd już przed tym pojechała żona z 6-gim dzieckiem.

Valleca, zatrudniony w sklepie żywnościowym, powiedział reporterowi, że jedynie czego się obawia to utrata pracy. Właściciel sklepu z artykułami spożywczymi — gdzie Valleca jest zatrudniony, oświadczył że nie wie, czy Valleca będzie mógł u niego pracować, ze względu na zły wypadek.

UWAGA WSZYSTKIE POLKI! Panienki i Panie!

WZNOWILISMY TE KSIĄŻKĘ NA WASZE ŻĄDANIE; Bo każda staranna gospośka pamięta! Ze POLSKIE CIASTA, nie tylko od święta! A więc Gospościu z farmy, czy też z miasta Kup w Dzienniku Związkowym książkę



JAK PIEC CIASTA
Cena \$1.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622
(Na C O D nie wysyłamy)



POŁÓW NADAL DOBRY. — Poziom wody w jeziorze Houston, Tex., obniżył się znacznie, rybacy jednak twierdzą, że połów ryb jest bardziej obfity niż poprzednio.

Oszustwa w Opiece Społecznej Siegają Do 65 Procent

W drugim z serii artykułów o kryzysie opieki społecznej w Illinois publicysta Arthur Siddon przedstawia trudności pracy urzędników biur opieki społecznej tak zwanych "caseworkers". Takich urzędników jest w powiecie Cook 1,643. Ci urzędnicy są odpowiedzialni za "opiekę społeczną" dla ponad pół miliona osób żyjących z funduszy opieki społecznej powiatu Cook.

Siddon przeprowadził wywiad z jedną z takich pracownic w opiece społecznej, a mianowicie z Judy Harding, która opracowuje sprawy opieki społecznej dla 180 rodzin w powiecie Cook. Ujawniła ona przeciętne prace wszystkich pracowników w dziale opieki społecznej, co jest w znacznej części rezultatem braku czasu na bezpośredni kontakt z podopiecznymi. Wobec tego rosną też wypadki braków opieki, jak też oszustw i nadużyć. Podała ona przykład, że jedna z matek nie posyłała dzieci do szkoły przez całą zimę, bo dzieci nie miały ciepłej odzieży, a ona o tym nie wiedziała, bo nie miała czasu na odwiedzenie tej podopiecznej rodziny. Ale nawet gdy się odkryje takie wypadki potrzebą jest nadzoru i kontroli w terenie nad potrzebą opieki społecznej, zdaniem Judy Harding, oszustwa w tej dziedzinie sięgają do 65 procent, chociaż oficjalnie wykazuje się, że nie przewyższają 5 procent. Jest wiele wypadków, że ludzie pracujący lub dostający pensję z Social Security a równocześnie nadal pobierają zasiłek z opieki społecznej. Mnóstwo jest też takich wypadków, że ludzie podają po kilkoro dzieci do zasiłku, a wcale tych dzieci nie mają. Na wypadek wizyty urzędnika z opieki społecznej w takiej podopiecznej rodzinie, to ludzie wzajemnie sobie dzieć "wypożyczają" na czas wizyty, aby utrzymać się w sposób oszukawczy przy zasiłku na dzieci.

Ale jest też odwrotna strona medalu, a mianowicie, że ludzie mniej pobierają z opieki społecznej, aniżeli są do tego uprawnieni. Jest to wina biura opieki społecznej, ale tego się nie poprawia dla zachowania prestiżu urzędu. Judy Harding podaje taki przykład "biednej" rodziny, która mieszkała w apartamencie za \$300 miesięcznie w Carl Sandburg Village, a pobierała na swe utrzymanie zasiłek z opieki społecznej. Rodzina ta tłumaczyła się, że "rodzice pomagają", żeby ich rodzina lepiej mieszkała, oczywiście była to rodzina oszustów, odrzuciła zasiłek, więc zasiłek został im odebrany. Podobnych wypadków jest mnóstwo, gdy rodziny dysponujące dużym dochodem, wystarczającym na średnią stopę życia, pobierają zasiłki z opieki społecznej, jako rodziny "biedne" i zmyślają fakty usprawiedliwiające otrzymywanie zasiłku, co im ułatwia fakt przepracowania urzędników i stać trudność dokładnego zbadania każdego wypadku — stwierdza pani Harding.

Max Liberles, prezes Unii Pracowników Społecznych, jest zdania, że powiat Cook potrzebuje najmniej 3,000 dodatkowych "caseworkers", aby wszystkie sprawy należą-

cie zbadać i zlikwidować oszustwa, które są nie tylko szkoda społeczną, ale głównie szkoda tym, którzy naprawdę opieki społecznej potrzebują.

W trzecim z serii artykułów o opiece społecznej Arthur Siddon podaje wypadki, w których całe liczne rodziny, oczywiście murzyńskie, przybywają do Illinois ze stanów południowych, aby tu nie pracować, lecz dobrze żyć z zasiłków z opieki społecznej. I tak łącząca 35 lat Lydia Miller przybyła z Mississippi 15 lat temu, ma 8 dzieci, urodzonych w ostatnich 10 latach i pobiera \$443 miesięcznie na swoje i dzieci utrzymanie, d 15 lat nie pracuje. Rekordy opieki społecznej Illinois wykazują, że takich rodzin jak Lydia Miller z 8-ga dziećmi jest 9,988, które nie pracują i od 10 lat żyją tylko z zasiłków opieki społecznej, a przybyły do Illinois z innych stanów.

Plan Przyznania Uprawnień Do Strajku Dla Nauczycieli

Stanowa Komisja Studiów Praw dla świata pracy ogłosiła w poniedziałek o planie przyznania dla nauczycieli i niektórych pracowników publicznych uprawnień do strajku.

Plan taki ma być już wkrótce wysunięty w legislaturze, wraz z projektem najniższej stawki wynagrodzenia za pracę. Na konferencji dla prasy, przewodniczącą komisji, sen. William C. Harris (R-Pontiac) oświadczył, iż plan zabraniałby urządzania strajków przez pracowników publicznych — związanych z ochroną zdrowia, bezpieczeństwem i opieką społeczną dla mieszkańców, a więc dla strażaków i policjantów.

Komisja wysuwa projekt o ustaleniu \$1.60 jako najniższej stawki za godzinę pracy, ale od 1 lipca 1973 roku. Rozważa również propozycję kompromisową, by wysokość tej stawki mogła być osiągnięta stopniowo, począwszy od ustalenia \$1.30 na godzinę od dnia 1 stycznia 1972 roku, a \$1.45 od 1 stycznia 1973 r.

Gub. Ogilvie wyraził opozycję do wszelkich projektów najniższych stawek za pracę, włącznie i do — popieranego przez czołowe organy pracy projektu wprowadzenia natychmiastowego najniższej stawki w wysokości \$1.60, który to projekt uchwalony został w Izbie Nijszej i przekazany został do Izby Senackiej. Odnosnie ograniczonych

Arthur Siddon podaje przykład ludzi, którzy do opieki społecznej są uprawnieni, a z niej nie korzystają, bo im duma na to nie pozwala, lecz ciężko pracują do późnej starości na utrzymanie swoje i swoich podopiecznych. Takim przykładem jest 67-letnia wdowa Frances Łukaszewska, która pracuje ciężko przy czyszczeniu podłóg w śródmieściu, aby sama się utrzymać i pomagać jeszcze wdowie po jej synu, który jako policjant został zabity w 1957 roku przez więźnia.

Departament Opieki Społecznej ocenia, że w powiecie Cook są tysiące takich osób powyżej 65 lat życia, które są uprawnione, jak pani Frances Łukaszewska, do opieki społecznej, ale duma nie pozwala im żyć z zasiłków z opieki społecznej, więc sami sobie dają radę i sami zarabiają na swe utrzymanie.

Przyznania prawa do strajku mogłoby nastąpić według przedstawionego planu tylko wówczas, jeśli przedstawiciele świata pracy i zarządy wycofały wszelkie możliwe kroki do uzyskania porozumienia.

Harris dodał w końcu, iż jak mu się wydaje, to obie propozycje mają szansę na uchwalenie, — również i przez gub. Ogilvie, który zasadniczo jest w opozycji i przeciwko teoriiom dotyczącym najniższych stawek wynagrodzenia.

Jackson Zostaje w Chicago

Pastor Jesse Jackson, przypuszczalnie zostanie w Chicago i kierować będzie nadal organizacją Operation Breadbasket, pomimo, iż zarząd tej organizacji przeniesiony został do Atlanta. Ogłosił tę wiadomość w niedzielę pastor Ralph Abernathy, przewodniczący Southern Christian Leadership Conference, która popiera Breadbasket.

Jackson ogłosił niedawno o swych intencjach udzielenia pomocy w formowaniu się trzeciej politycznej partii w kraju, z planami na wybory w 1972 roku. Jackson i Abernathy zaprzeczają — by na ostatnim zebraniu organizacji SCLC, jakie odbyło się w Detroit, wyłoniła się walka o stanowisko kierownicze w SCLC.

Slub Rich. Friedmana i Jorie Lueloff — 1 Maja

Richard E. Friedmann, kandydat Partii Republikańskiej na mayor Chicago, — który przegrał wybory do Daley, oznajmił w poniedziałek, że slub jego z Jorie Lueloff, reporterką stacji telewizyjnej — WMAQ (kanał 5), odbędzie się w dniu 1 maja na przedmieściu Milwaukee, — River Hills. Będzie to drugie małżeństwo Friedmanna, pierwsze p. Lueloff.

Slub odbędzie się w domu ojca p. Lueloff, — Reuben T. Lueloff, prezesa River Hills Cillage, b. wiceprezesa firmy Bell & Howell. Jorie Lueloff powiedziała reporterom, — że slub był wyznaczony na styczeń, ale oboje postanowili odłożyć termin ze względu na wybory. — Miodowy miesiąc młoda para spędzi w Grecji.

CTA Otrzyma \$80 Mln., Jeśli Stan Uchwali Bond Na Transportację

James M. Beggs, podsekretarz transportacji oświadczył w poniedziałek, iż CTA może otrzymać pomoc federalną w wysokości \$80 milionów na następny rok budżetowy, ale jeśli program wydania bondów projektowany przez gub. Ogilvie na transportację zostanie przyjęty.

Podsekretarz stanu Beggs przemawiał wczoraj na Uniwersytecie Chicago i powiedział, iż przydział pomocy federalnej wymagać będzie \$40 milionów udziału ze strony stanu i władz lokalnych, jednakowoż pieniądze te mogłyby być użyte na wydatki podstawowe jak zakup nowego sprzętu.

Beggs wyjaśnił, iż rząd federalny nie ma jeszcze jasnego stanowiska odnośnie subwencji na masową transportację, ponieważ rząd znalazłby się w pozycji wspomagania jednakowo tak bogatszych pasażerów i jak i biednych. Beggs sugerował by rozwiezono program zaprowadzenia znaczków transportowych, podobnych do istniejących już znaczków żywnościowych, a któryby pozwalał na to, by pieniądze federalne użyte zostały w formie rekompensaty dla ludności biednej za ponoszone przez nich koszty opłat transportowych.

Propozycja gub. Ogilvie, o której mówił Beggs, wzywała

stan do zastosowania autorytetu odnośnie wydania bondu na transportację i do sprzedaży tych bondów w oparciu o ustanowienia nowej konstytucji na sumę \$900 milionów na pomoc do rozbudowy lotnisk, sieci autostrad i na masową transportację w całym stanie.

Jeśliby legislatura stanowa uchwaliła ten program na tej sesji Generalnego Zgromadzenia, stan mógłby przeznaczyć sumę \$20 milionów dla CTA na wydatki główne na rok budżetowy, z poczynając się od dnia 1-go lipca. Miasto Chicago i powiat Cook musiałby wówczas przeznaczyć dalszych \$20 milionów dla CTA.

W 1969 roku legislatura stanowa uchwaliła ustawę zezwalającą miastu Chicago i powiatowi Cook na udział w wpływach podatkowych z funduszu od gazołiny, jako rodzaj pomocy dla CTA.

Demokraci zasiadający w Legislaturze oświadczyli, iż w tym jeszcze tygodniu mają zamiar przedstawić projekt ustawy domagającej się przydzielenia przez stan sumy \$50 milionów na koszt operacyjnej dla systemów transportacji publicznej, a więc w tym i dla CTA również.

Beggs wezwał w końcu do większej współpracy między poszczególnymi wydziałami i urzędami stanowymi.

13-Letni Chłopiec Oskarżony o Utopienie Dwóch Kolegów

13-letni chłopiec, oskarżony o utopienie dwóch kolegów i próbę utopienia trzeciego, znajduje się w domu poprawczym Audy Home. Frank Teploski, zam. 3119 S. Lituanica ul., przyznał się do popełnienia zbrodni, twierdząc, iż "jakiś wewnętrzny popęd" zmusił go do tego.

Zwłoki 8-letniego Johna Pedlov, zam. pnr. 848 W. 32-ga ul., zostały wydobyte z Chicago River przy 34-jej i Racine ul. Poszukiwania zwłok Ronald Schulza, lat 9 zam. pnr. 3147 Lituanica, trwały nadal. "Wiem, że Ronald nie żyje, powiedziała zrozpaczona matka chłopca, Norma; gdyby żył, dawno byłby w domu".

Zbrodnia została wykryta dzięki ucieczce trzeciego chłopca, Roberta Morgan, lat 9, którego Teploski, podobnie jak innych, zepchnął z ka-

miennego nasypu do rzeki; żaden z chłopców nie umiał pływać. Robert usiłował wejść na brzeg po stalowej drabinie, ale Teploski następował mu na ręce, strącając chłopca do wody i dopiero po kilkakrotnych wysiłkach pozwolił Robertowi wejść na górę. Morgan pobiegł do pierwszego sąsiedniego domu, prosząc o ratunek. Właściciel domu natychmiast powiadomił policję. Teploski, jasny blondyn, 4 stóp wysokości, był przestuchany w Audy Home. Matka oskarżonego znajdowała się w mieszkaniu Earl i Pauliny Pedlov, rodziców jednej z ofiar. Rodziny wszystkich 4-ch przyjaźniły się ze sobą. Teploski, podczas konfrontacji z Robertem na stacji policyjnej odmówił odpowiedzi na pytanie gdzie był z Robertem w niedzielę.

Przyszłość Szkoły Średniej St. Mel Wciąż Jest Niepewna

Przyszłość szkoły średniej Providence-St. Mel, pnr. 119 S. Central Park wciąż jeszcze jest niepewna, pomimo dużych wysiłków ze strony rodziców dla ulżenia deficytu tej katolickiej szkoły. Szkoła została zamknięta w czwartek, po wyczerpaniu się funduszu na prowadzenie szkoły. Rodzice uczniów tej szkoły, na swym zebraniu, jakie odbyło się w niedzielę, urządzili samoradną zbiórkę, która przyniosła \$5,000, ale suma ta wciąż jest jeszcze za niska, by mogła dużo pomóc, gdy szkoła potrzebuje do końca tego roku sumy \$75,000.

Walter Watson, kierownik szkoły oświadczył, iż jedyną drogą do zażegnania kryzysu

finansowego leży albo w uiszczeniu opłat za naukę lub w większej pomocy ze strony Archidiecezji Rzym. Kościoła w Chicago. Archidiecezja udzieliła już na ten rok pomocy w sumie \$150,000 i właśnie fundusz ten skończył się w ub. tygodniu, co spowodowało zamknięcie szkoły w czwartek.

Przedstawiciel powiedział, iż Archidiecezja nie posiada funduszy nagłej potrzeby i nie ma gotówki, którą by mogła przekazać na pomoc dla szkoły. Archidiecezja mogłaby postarać się o otwarcie szkoły, ale jeśli rodzice okażą "dobrą wolę" i zechcą uiścić opłaty za naukę.

Jednakże rejon zachodniej części miasta dotknięty został obecnie dużym bezrobociem i wielu z rodziców nie może uiścić \$300, jako opłaty za naukę. W międzyczasie, nauczyciele oświadczyli, iż chętnie powrócą do prowadzenia dalszej nauki w szkole, ale jeśli otrzymają zapłatę. Nauczyciele nie otrzymali już swoich plac od dnia 1 kwietnia i nie wydaje się, by zebrana suma \$5,000 w niedzielę, od rodziców, mogła wystarczyć na pokrycie ich pretensji. Jedno miesięczna lista plac wynosi około \$10,000. W ostatniej chwili Archidiecezja przydzieliła sumę \$7,500 i nauka została wznowiona z dniem dzisiejszym.

Derwiński o Skazaniu Powietrza

Kongresman Edward J. Derwiński (R-Ill.) wniósł do Izby Nijszej Kongresu projekt ustawy która by wprowadziła specjalny program chłubnego wyróżnienia tych firm i organizacji, działających z powodzeniem w prowadzeniu walki ze skażeniem powietrza i wody. Firmy i organizacje wykazujące poważny postęp w walce ze skażeniem, byłyby wyróżnione stanowiąc tym zachętę dla opornych lub powolnych w przeprowadzeniu koniecznych ulepszeń i praktyk.

JOIN
+
AND SERVE